Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 19 LUTEGO 1928 R. Nr. 50

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

Bilans handlowy

ZA STYCZEŃ.

Warszawa, 18-2. (Tel. wł.) Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego, bilans handlowy za styczeń 1928 roku przedstawia się następująco: Przywieziono ogółem 34.350 ton wartości 271.166 tys. zł., wywieziono zaś 1.790.754 ton wartości 218.437 tys. zł.

Bierne saldo bilansu handlowego wynosi 52.729 tys. zł.

BEZROBOCIE W POLSCE.

Warszawa, 18.2 (Tel. wł.) W czasie od 4 do 11 b. m. liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 181.229 osób, w czem 38.503 kobiet.

RADA FINANSOWA.

Warszawa, 18.2 (Tel. wł.) W dniu 29 b. m. odbędzie się posiedzenie Państwowej rady finansowej z następującym porządkiem dziennym: 1) Projekt o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw państwowych i prywatnych; 2) Zagadnienia państwowej polityki kredytowej.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Warszawa, 18.2 (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy przyaresztowano 3 osobników naklejających nielegalne odezwy listy Nr. 13.

Aresztowanych osobników osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

STRZAŁY NA WIECU.

Warszawa, 18.2 (Tel. wł.) Wczoraj odbywał się w Warszawie wiec 18-ki (żydowski). Ponieważ w czasie wiecu padły w tłumie 2 strzały rewolwerowe, przeto policja zebranie rozwiązała.

„PRZERWANY" WIEC.

Lwów, 18-2. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbył się w sali Towarzystwa pedagogicznego wiec katolicko-narodowy zwołany przez t. zw. „młodych". Mowy agitacyjne na wiecu wygłosili kandydaci bloku katolicko-narodowego: dr. Pieracki, ks. Czartoryski i Rembicliński z Warszawy. **Podczas przemówienia tego ostatniego policja wiec przerwała.**

PROCES P. BARLICKIEGO.

Grudziądz, 18-2. (PAT.) Dnia 17 bm. odbył się tu proces b. posła, przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego P. P. S., Barlickiego, oskarżonego o obrazę członków Rządu na wiecu w dniu 3 września 1927 roku w Grudziądzu. Sąd odroczył rozprawę z powodu niedoręczenie wezwań do 2 marca rb.

Pod terorem kacyka kowieńskiego

Litwa podminowana jest tajnymi spiskami.

ARESZTOWANIA W POWIECIE TAUROŻAŃSKIM. — SPISEK ANTYRZĄDOWY W DRUGIM PUŁKU ARTYLERJI KIEJDAŃSKIEJ.

Wilno, 18-2. (AW.) W tych dniach organa litewskiej policji politycznej aresztowały **około 30 osób** na terenie **powiatu taurożańskiego.** W samych Taurogach aresztowano 8 osób, m. in. niejakiego Predinkasa i Jurgelewicziusa. W powiecie zaś **aresztowano zgórą 70 osób.** Wśród okolicznej ludności **zapanowała panika.** Rządowe dzienniki litewskie podają, iż aresztowań dokonano wskutek **stwierdzenia kontaktu osób aresztowanych z socjal-demokratami,** przebywającemi **w Polsce.** Jako dowód winy mają służyć znalezione u aresztowanych egzemplarze **wychodzącego** w Wilnie **czasopisma litewskiego „Pirmin".**

Wilno, 18-2. (AW.) „Kurjer Wileński przynosi wiadomość z Kowna, iż władze litewskie **wpadły na trop antyrządowego spisku na terenie II pułku artylerji** kiejdańskiej. Rezultatem były dymisje i aresztowania. Wiadomość o zmianach na naczelnych stanowiskach w II pułku **wywołała żywe niezadowolenie w litewskich sferach wojskowych.** Z rozkazu władz dowódca pułku, pułkownik Jakajtus, oraz dowódca baterji łejtenant Rupsza **przeniesieni zostali do Olity.** Jednocześnie zwolniono z pułku starszego łejtenanta Baliukasa, łejtenanta Simolunasa oraz szereg podoficerów. Dymisje i aresztowania zostały **spowodowane doniesieniami jednego z oficerów związanego politycznie ze stronnictwem tautininków.**

PROWOKACYJNY APEL IMPERJALISTÓW LITEWSKICH.

Kowno, 18.2 (Tel. wł.) Prezydent Litwy Smetona porzucił zamiar wydania manifestu do Litwinów zamieszkałych na Wileńszczyźnie, nie chcąc utrudniać rokowań z Polską. Ograniczono się do wydania odezwy podpisanej przez „Narodowy komitet organizacji uroczystości jubileuszowych". Odezwa ta, zwracając się do wilnian, powiada midzy innemi:

„Rząd polecił Wam stać na straży historycznych świętości narodowych i drogich mogił przodków. Wzywamy Was, byście wytrwali w pieczy nad litewskiemi pamiątkami do czasu zwrócenia ich w ręce narodu".

Kwestje sporne polsko-litewskie

W OŚWIETLENIU POSŁA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork, 18-2. (PAT.) W prasie amerykańskiej ukazał się wywiad przybyłego na urlop posła Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Johna Stetsona. Wywiad wywarł doskonałe wrażenie **zarówno w opinji publicznej, jak i na giełdzie nowojorskiej.** Poseł Stetson oświadczył kategorycznie, że **Polska nietylko nie dąży do konfliktu z Litwą, ale że nawet niema takiej kwestji polsko-litewskiej, któraby nie mogła być załatwiona w drodze pokojowej.**

Nowa przerwa

W ROKOWANIACH POLSKO - NIEMIECKICH.

Warszawa, 18.2 (Tel. wł.) Prasa warszawska wyraża zdziwienie z powodu nagłego wyjazdu w sprawach prywatnych do Paryża przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską doktora Hermesa, **co stwarza nową przerwę w rokowaniach.**

Mimo szeregu ustępstw ze strony Polski, oraz mianowania na przewodniczącego delegacji polskiej ministra Twardowskiego, znanego zwolennika porozumienia gospodarczego z Niemcami, **strona niemiecka wbrew oświadczeniom ministra Stresemanna w dalszym ciągu stosuje taktykę przewlekania rokowań.**

MOŻE SIĘ PANI ZGŁOSI.

Bruksela, 18-2. (AW.) Belgijskie ministerstwo kolonji ogłosiło, iż poszukuje 20.000 młodych dziewcząt, którcby skłonne były poślubić belgijskich kolonistów w Kongo.

RODZINA DŁUGOWIECZNYCH.

Lwów, 18.2 (AW) „Chwila" donosi, iż w miejscowości Lutowiska, pow. Lisko zmarł na uwiąd starczy **125-letni** obywatel gminy Dydjowa, Łajwe Feld. Czuł on się do ostatniej chwili dobrze i całkiem nie chorował. Osierocił **żonę liczącą lat 119** oraz trzech synów i trzy córki, z których **najstarsza liczy lat 80.** Feld pozostawał w związku małżeńskim **blisko 100 lat.**

PODRÓŻ KRÓLA ANGLJI.

Paryż, 18.2 (PAT) „Le Matin" donosi, iż król angielski przybędzie niebawem do Paryża, celem rewizytowania prezydenta Doumergue'a, który bawił w Londynie w roku 1927.

Związek bałtycki

POD PROTEKTORATEM POLSKI.

Paryż, 18.2 — Poseł estoński w Paryżu Pusta, udzielił przedstawicielowi „Paris Midi" wywiadu, w którym przychylnie wypowiada się o widokach realizacji projektu związku państw bałtyckich pod protektoratem Polski.

Zdaniem estońskiego dyplomaty, zasadnicza idea protokułu warszawskiego z roku 1922 co do stworzenia związku pięciu państw bałtyckich z Polską na czele nie została jeszcze zaniechana. Ustąpienie łotewskiego rządu Skujenek - Cielensa należy uważać za dalszy postęp w kierunku realizacji powyższego projektu.

Miejska Biblioteka i Czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego

przy ul Małachowskiego Nr 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od godziny 17-ej do 20-ej. Czytelnia pism na miejscu od godz. 15 do 21

PRZEGLĄD PRASY

Rozbicie.

Od dłuższego już czasu dochodzą z Pomorza wieści o rozbiciu wyborczem społeczeństwa polskiego i wzroście niebezpieczeństwa niemieckiego. O rozbiciu tem pisze „Słowo Pomorskie":

— Rozbicie polityczne Pomorza dosięgło niebywałych rozmiarów. Kilkanaście list w każdym okręgu wyborczym przeszło najbardziej śmiałe życzenie niemieckie.

Ruch wyborczy wśród Niemców ujawnia się nazewnątrz bardzo slabo, wewnątrz jednak jest doskonale skoordynowany, ciągły i zabezpieczony świetną organizacją w jaką Niemców wyposażył Deutschtumsbund. Ujawniło się to zarówno przy zapisywaniu do kół wyborczych, jakoteż ich sprawdzaniu. Można się więc spodziewać, że żaden głos niemiecki nie zostanie przy wyborach uroniony, że wszystkie one padną solidarnie na listę bloku mniejszości narodowych.

Nie na tem jednakże kończy się sukces niemieckiej zwartej organizacji politycznej. W sukurs pospieszą im za pewne żydzi, stanowiący na Pomorzu, niestety, już niebylejaki odsetek, a zapewne i komuniści, którzy w ten sposób zechcą zadokumentować swą obecność na Pomorzu...

Dotychczas Niemcy pomorscy posiadali w Sejmie zaledwie jednego posła z okręgu grudziądzkiego. W stanie dzisiejszym mogą oni znacznie powiększyć swój stan posiadania, bo — jak twierdzi „Słowo Pomorskie" —

sytuacja w tej chwili tak się układa, że kilkaset głosów, odciętych od poważnych stronnictw polskich na rzecz ambicyjek poselskich różnych panów może przyczynić się do zdobycia przez Niemców po jednym mandacie w każdym okręgu...

Niestety stwierdzić trzeba, że owymi rozbijaczami frontu polskiego w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego są właśnie ci, którzy dobro państwa stale mają na ustach, a działalność swoją firmują hasłem popierania Rządu.

Przeobrażenia.

Dzieje przeżyć kupiectwa polskiego w ostatnich miesiącach w ten sposób charakteryzuje „Kurjer Poznański":

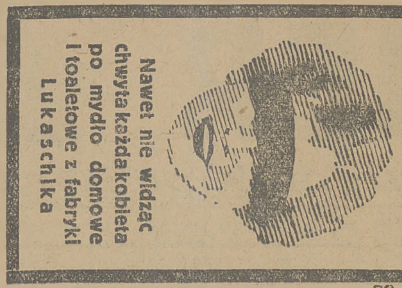
— Wprawdzie w Polsce kupiectwo nigdy nie mogło się skarżyć na monotonję tętna życia gospodarczego, jednak to, co w ostatnich miesiącach duchowo przetrawić musiało, przekracza granice normalnych, jak na stosunki polskie, przeobrażeń.

Przed szeregiem miesięcy cała prasa „sanacyjna" głosiła wszem wobec, że traktat z Niemcami — to kwestja tygodni. Na skutek tych doniesień kupiectwo w dyspozycjach swych stało się powściągliwe, zajęło stanowisko wyczekujące, likwidując zapasy towarów, które wszak po traktacie, obniżającym stawki celne, byłyby za drogie.

Czas mijał, traktat nadal znajdował się in statu nascendi. Wzamian za to zjawiła się zapowiedź wprowadzenia po upływie czterech miesięcy ceł maksymalnych. Oczywiście liczni byli kupcy, którzy skrzętnie czas ten zużyli na gromadzenie zapasu towarów, które na wypadek wprowadzenia 100-procentowej podwyżki taryfy celnej nie byłyby do nabycia. W końcu grudnia nadszedł krytyczny termin jednak wykonanie rozporządzenia o cłach maksymalnych odroczono do dn. 1 lutego roku bieżącego. Kto zakupił większe partje towaru — osiadł na nich, niczem na mieliźnie.

Krótko przed końcem stycznia ukazał się projekt rozporządzenia wykonawczego w sprawie ceł maksymalnych, który wzbudził pewne obawy. Niedługo jednak obawy te trwały, gdyż pojawił się niebawem drugi projekt, poczem samo rozporządzenie — wykluczające Niemcy i Rosję z pod jego działania.

Na horyzoncie jednak nowa wypłynęła kwestja: waloryzacja ceł. Najprzeróżniejsze na jej temat poczęły krążyć wersje. Raz mówiono o pełnej 72-procentowej waloryzacji stawek celnych, raz znów wspomniano o pewnych 80-procentowych ulgach, obliczanych na podstawie zwaloryzowanej taryfy, wreszcie skomplikowano już zupełnie całe zagadnienie wieścią, że zniesie się listy II i III zakazów przywozu. I stało się to, czego się nie spodziewano: waloryzację wprowadzono z terminem przejściowym 30 dni...



72 O

Kryzys gabinetowy w Niemczech.

DRUGA INTERWENCJA MARSZAŁKA HINDENBURGA.

Berlin, 18.2 (PAT) Kryzys gabinetowy w Niemczech dotychczas (godz. 17.50) **nie został wyjaśniony. Sytuacja w ciągu dnia sobotniego uległa jednak w południe radykalnej zmianie, dzięki ponownej interwencji prezydenta Hindenburga, który polecił gabinetowi zakomunikować stronnictwom, że żąda z naciskiem załatwienia programu konieczności państwowych. Natomiast zgadza się na wyznaczenie nowych wyborów w drugiej połowie maja.** Wskutek tego podjęte zostały ponownie wszystkie konferencje rządu tak ze stronnictwami b. koalicji rządowej, jak i ze stronnictwami opozycyjnemi.

Berlin, 18.2 (PAT) Konwent senjorów sejmu pruskiego **opowiedział się dziś za rozpisaniem wyborów do sejmu równocześnie z wyborami do Reichstagu. Zdaniem konwentu oraz rządu pruskiego wybory nie mogą być przeprowadzone w marcu ze względów technicznych.** Jako najwcześniejszy termin wyborów konwent uważa 22 kwietnia b. r. Posiedzenia plenarne sejmu zostały z dniem dzisiejszym **odroczone do 1 marca b. r.**

Zapowiedź interwencji rządu czechosłowackiego

W SPRAWIE WALORYZACJI CEŁ POLSKICH.

Berlin, 18-2. (PAT.) „Vossische Zeitung" donosi z Pragi, że **rząd czechosłowacki ma w najbliższych dniach interwenjować w Warszawie w związku z waloryzacją ceł.** Wczoraj miała się odbyć w Pradze narada **przedstawicieli przemysłu włókienniczego.** W naradzie tej brał również udział attache handlowy Czechosłowacji w Warszawie p. Łom. Przez waloryzację ceł polskich czechosłowacki **przemysł włókienniczy ma być specjalnie dotknięty.**

Praga, 18-2. (PAT.) Dzisiejsza prasa żywo zajmuje się kwestją waloryzacji ceł polskich, **jednak w tonie już znacznie spokojniejszym.** Dzienniki uskarżają się, że czechosłowaccy eksporterzy mają z racji swych niezaspokojonych dostaw **wielomiljonowe pretensje do Polski.** Na wypadek nieustępliwości Rządu polskiego, **spodziewać się należy możliwości zastosowania wszelkiego rodzaju represyj. Głównie rozważa się je w dziedzinie zmniejszenia dostaw polskiego węgla, uszczuplenia kontygentu dla importu produktów rolnych i niekorzystania w stosunku z Polską ze zmian taryfy tranzytowej.**

„Venkov", organ agrarjuszy oraz premjera Svehli, **grozi zastosowaniem represyj w zakresie dostaw polskiej nierogacizny. „Prager Tageblatt"** ogłasza z miarodajnych polskich kół uspakajające **oświadczenia, które zapowiadają, że Rząd polski poczyni zarządzenia, aby według możności uchronić czechosłowacki przemysł eksportowy przed ewentualnemi stratami, wynikającemi z waloryzacji,** co w najgorszym wypadku dałoby się **osiągnąć przez zniesienie kontygentu.** Dziennik powiada dalej, że **należy narazie oczekiwać na wyniki waloryzacji.** Dopiero tą drogą można osiągnąć rezultaty, wskazujące na właściwość zarządzeń, pochodzących z roporządzeń waloryzacyjnych. Pozatem należy oczekiwać powrotu z Warszawy posła Grzybowskiego, który prawdopodobnie przywiezie ze sobą odpowiednie instrukcje.

Otwarcie wystawy sztuki polskiej w Wiedniu

W OBECNOŚCI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ AUSTRJACKIEJ.

Wiedeń, 18-2. (PAT.) Dziś o godz. 11 przed poł. w gmachu secesji odbyło się **uroczyste otwarcie wystawy sztuki polskiej w Wiedniu.** Na otwarcie przybyli m. in. **prezydent republiki austrjackiej Heinisch, dyrektor kancelarji prezydjum rady ministrów dr. Ewenthal, prezydent policji Schober, rektor Müller, korpus dyplomatyczny w komplecie, poseł polski w Wiedniu p. Bader z małżonką, członkowie poselstwa polskiego,** przedstawiciele prasy wiedeńskiej i zagranicznej, oraz bardzo liczna publiczność wiedeńska i polska. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Dobrucki nie mógł być na czas, ponieważ samolot, którym wyjechał z Warszawy spóźnił się o 2 godziny **z powodu śnieżycy w Krakowie.** Prezes Stowarzyszenia artystów wiedeńskiej secesji prof. Franciszek Kitt wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że **artyści polscy nie są w Wiedniu obcymi.** Przed wojną nie można było pomyśleć o wystawie secesji **bez udziału artystów polskich.** Teraz zaś należy wyrazić radość, że artyści polscy wystawili swe dzieła w Wiedniu.

W odpowiedzi zabrał głos poseł Bader wyrażając radość, iż wystawa polska w Wiedniu doszła do skutku. Kiedy przed rokiem — mówił poseł Bader — uczestniczyłem w tem miejscu na otwarciu jednej z wystaw zagranicznych, wówczas wyraził Pan, Panie Prezydencie, życzenie, aby także wystawa polska odbyć się mogła tutaj. **Wszystkie moje starania były skierowane w kierunku zadośćuczynienia temu życzeniu.** Jeśli plan zorganizowania polskiej wystawy w Wiedniu stał się szybko rzeczywistością, wszelako zawdzięczać to należy opiece rządu austrjackiego, którego przedstawicieli mam zaszczyt tu powitać.

Wielkie nadużycia celne w Gdańsku.

PUBLICZNOŚĆ STRACIŁA ZAUFANIE DO GDAŃSKICH URZĘDÓW CELNYCH.

Gdańsk, 18.2 (PAT) Prasa gdańska niemiecka omawia obszernie **nadużycia wykrywane od dłuższego czasu i stale powtarzające się w gdańskich urzędach celnych, które wzrastają do rozmiaru wielkiego skandalu.**

Wskutek tych nadużyć **publiczność straciła całkowicie zaufanie do urzędów celnych.**

Powszechne zdziwienie wywołuje, w jaki sposób można było dopuścić do tego rodzaju korupcyj. Na nadużycia te składały się malwersacje, defraudacje, puszczanie towarów bez oclenia i t. d.

Wiadomości ze stolicy.

MOŻE ROZWIĄŻE. W ub. środę, wśród publiczności zgromadzonej przed kościołem OO. Jezuitów w Warszawie, gdzie odbywał się obrzęd zaślubin b. dowódcy szkoły podchorążych płk. Paszkiewicza, zauważono urzędnika komisarjatu Rządu, który stale rozwiązuje zebrania przedwyborcze Bloku katolicko-narodowego. Ktoś dowcipny począł wyrażać „obawę" — a może ślub rozwiąże. Dowcip ten rozszedł się niebawem po mieście, budząc ogólną wesołość.

SKARGI KANDYDATÓW NA POSŁÓW. Do Sądu najwyższego w Warszawie wpłynęło 9 nowych skarg w związku z unieważnieniem list wyborczych. Skargi złożyły: Monarchistyczna organizacja wszechstanowa z powodu unieważnienia jej list w Warszawie i Częstochowie, Stronnictwo chłopskie (lista Nr. 10) w okręgu wileńskim i płockim; Stronnictwo „Wyzwolenie" w okręgu łódzkim; Zjednoczenie gospodarcze miast i wsi Podkarpacia (okręg Stryj), oraz Blok bezpartyjnych rolników współpracujących z Rządem w okręgu Jasło i Rzeszów. Poza tem wpłynęła skarga głównego komisarza wyborczego na decyzję komisji uznającej ważność listy Stronnictwa chłopskiego w pow. Warszawskim.

LISTA KOMUNISTÓW. Sąd najwyższy w Warszawie na posiedzeniu w dniu 17 b. m., odrzucił skargę Związku podoficerów rezerwy o unieważnienie uchwały państwowej komisji wyborczej, zatwierdzającej listę państwową Nr. 13, uznając zatwierdzenie listy komunistycznej za zgodne z prawem.

WARSZAWA W PARYŻU. W lecie b.r. obradować będzie w Paryżu międzynarodowa konferencja pracy, w czasie której urządzona będzie również międzynarodowa wystawa z dziedziny opieki społecznej. Magistrat warszawski został zaproszony do wzięcia udziału w tej wystawie i zaproszenie to przyjął.

EGZEKUCJE W WARSZAWIE. W ciągu ub. r. w Warszawie dokonano 918.555 zajęć za podatki, licytacyj ogłoszono 1.229, a przeprowadzono w 179 miejscach.

OTWARCIE MUZEUM KOLEJOWEGO. Na dworcu Głównym w Warszawie odbyło się wczoraj o godzinie 11 rano uroczyste otwarcie Muzeum kolejowego. Muzeum posiada wiele bardzo cennych eksponatów w postaci modeli mostów, budynków, urządzeń sygnalizacyjnych, wynalazków z dziedziny bezpieczeństwa ruchu kolejowego, wykresów, statystyk, prac uczniów kolejowych szkół dyrekcyjnych i t. d.

Echa śląskie.

Umowy graniczne z Czechami.

Po 6 dniowych obradach w Katowicach zakończyła swe prace konferencja polsko-czechosłowacka w sprawie umów granicznych. Podpisano mianowicie protokuły w sprawie rozrachunków wydatków wspólnych delegacyj polskiej, czechosłowackiej i aljanckiej w komisji delimitacyjnej, umowę o rybołówstwie na rzekach granicznych oraz umowę o regulacji rzek Olszy i Piotrówki. Po raz pierwszy protokuły zredagowane są wyłącznie w językach polskim i czeskim, jako dwa równobrzmiące oryginały. Wybrano również wspólną komisję techniczną, która ma współdziałać w wykonaniu tych umów. Delegacji polskiej przewodniczył prof. W. Goetel, pełnomocnik Rządu polskiego dla umów granicznych polsko-czechosłowackich, delegacji czechosłowackiej b. minister inż. Roubik.

Nieprawdopodobna pogłoska.

W numerze wczorajszym gazety „Ostdeutse Morgenpost" zamieszczona została wiadomość, jakoby firma „Giesche" na Śląsku miała zamiar sprowadzić z Ameryki paruset robotników. Wedle informacyj, zaczerpniętych w generalnej dyrekcji firmy „Giesche" wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

WALKA KLAS.

Życie Europy powojennej stoi ciągle pod znakiem kryzysów: cywilizacyjnego, ustrojowego, moralnego i gospodarczego. Socjalizm i liberalizm, który panował niepodzielnie w ciągu XIX stulecia, dziś bankrutuje. Wczorajsze hasła trącą obecnie myszką i nie wytrzymują naporu nowych potrzeb, które wyrastają przed zdumionym postępowcem czy socjalistą i wprawiają go conajmniej w zakłopotanie, jeżeli nie paniczny strach. Ludzie, przyzwyczajeni do bezmyślnego powtarzania pustych jeno frazesów o międzynarodowej solidarności, walce klas itp. widzą z przerażeniem, że robotnik odwraca się od nich, zaczyna myśleć samodzielnie i wyrywa się ze szponów agitatorów. Należy ustalić, że minęły już bezpowrotnie czasy, kiedy okrzyki w rodzaju: „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się" lub „precz z klerykalizmem", albo „niech żyje bezpartyjność" budziły dreszcz entuzjazmu i rozpalały masy.

Dziś warstwy pracujące widzą, że samo schlebianie nie pomaga, że konieczna jest nadto pozytywna praca, odpowiadająca zmienionym warunkom politycznym i gospodarczym powojennego świata, któraby na podstawie realnej oceny sytuacji dawała praktyczne wyjście z trudności teraźniejszych i zapewniła istotne polepszenie bytu pracownika.

Nie dosyć na tem. Ideologja liberalna i socjalistyczna wżarła się tak głęboko w mózgi pokolenia obecnego, że ślady jej znajdujemy niemal u wszystkich. Trzeba dopiero z trudem oswajać społeczeństwo z nowemi kategorjami myślenia, ażeby nie ulegało złudzeniom i w dobrej wierze nie powtarzało starych, wyblakłych haseł. Istnieją chrześcjańskie organizacje, które deklamują z zamkniętemi oczyma o etyce, miłości bliźniego, a w rzeczywistości działają zapomocą socjalistycznych metod, tylko w gorszem, głupszem wydaniu. Sądzą, że dla odróżnienia wystarczy wymyślać narodowcom dwa razy głośniej, niż socjaliści: burżuje, sludzy kapitalizmu itp., a słuchacze „przekonani" o słuszności chrześcjańsko - demokratycznych zasad pójdą za niemi.

Na szczęście społeczeństwo dziś już nie idzie tak łatwo na lep obiecanek i nie ulega bezmyślnym krzykaczom. Zalecanie się do robotnika zapomocą przejaskrawiania socjalistycznych, wytartych, bezzębnych i bezsilnych okrzyków nie udaje się, robotnik pragnie polepszenia bytu a nie wrzawy, wyzwisk i strzelania z za płotu. Tajemnica upadku wpływu doktrynerów tkwi w tem, że powtarzane przez nich frazesy dogadzają tylko przywódcom, lecz nie dają już prawie nic robotnikom.

Hasło walki klas, podniesione do godności zasady, przenikającej wszystko i nienaruszalnej, nie wytrzymało próby życia i okazało się w zetknięciu z rzeczywistością kruchą, fałszywą doktryną. Walka klas, jak wogóle każda walka, nie jest zjawiskiem trwałem i twórczem, ponieważ niszczy i burzy, ale nie potrafi budować.

Normalnym natomiast objawem jest współdziałanie różnych części mechanizmu społecznego, współpraca klas, która zmierza do polepszenia ogólnego dobrobytu, wzmocnienia całości, a przez to i poszczególnych warstw. Nie potrzebuję dodawać, że pod zasłoną solidaryzmu społecznego nie może się ukrywać wywyższanie jednej klasy kosztem drugiej, prowadziłoby to bowiem do nowych wstrząsów i sprzyjało dziełu burzenia.

Granicą, której nie wolno przekroczyć przy ścieraniu się sprzecznych często interesów społecznych, musi być dobro całego narodu. Jeżeli się podważy podstawy, na których opiera się naród, runie wtedy cały gmach i zagrzebie pod gruzami wszystkich, łącznie ze zwolennikami walki klas. Stąd nakaz celowej pracy nad usunięciem niedomagań gospodarczych, a nie wyzyskiwanie dla celów politycznych nędzy i niezadowolenia robotnika. Podsycanie namiętności klasowych nie daje społeczeństwu nic konkretnego, niszczy jedynie warsztaty pracy i rujnuje kraj. Spełnia się wtedy ideał komunistyczny zrównania wszystkich ale bardzo zawodnego. Jest to zrównanie w ogólnej nędzy.

Walka klas to ulubione narzędzie polityczne zawodowych agitatorów. Łatwiej bowiem jest wywołać oburzenie niezadowolonych, rzucając jedną warstwę na drugą, aniżeli nakarmić głodnych lub wytworzyć znośniejsze warunki bytu.

Lekarstwem zaś jedynie skutecznem to spokojna, pozytywna praca, usuwająca sztuczne przedziały pomiędzy klasami i urządzająca życie według jego nieubłaganych wymagań, a nie teoretycznych doktryn i frazesów. W dziele przebudowy obecnych niezdrowych warunków pracy musi współdziałać mózg z mięśniami, gdyż splątane powojenne stosunki wymagają wielkich, łącznych wysiłków, ażeby sprostać trudnościom dnia dzisiejszego i szczęśliwie je ominąć.

Nie uczyni tego ani demagogja socjalistyczno - chadecka, ani radykalno-konserwatywne niesprzeciwianie się złu, ani liberalna połowiczność i bezpartyjne niezdecydowanie. Trud przeorganizowania Polski może i musi podjąć obóz narodowy, obejmujący swym bystrym wzrokiem całość, nie zapatrzony w chwilowe, egoistyczne interesy, oparty na niewzruszonych zasadach i jedynie zdolny do twórczej pracy na dłuższą metę.

Tad. Bielecki.

Kryzys robotniczy
W NIEMCZECH.

Niemcy stoją w przededniu wielkiego przesilenia robotniczego, spowodowanego powziętą przed kilkoma dniami uchwałą przedsiębiorców przemysłu metalurgicznego, aby w dniu 22 b. m., wymówić w całem państwie robotnikom metalowym pracę. Tych robotników jest w całych Niemczech 800.000 t. zn. jedna dziesiąta wszystkich robotników Rzeszy. Jeśli uchwała powyższa wejdzie w życie, to w d. 22 lutego staną wszystkie fabryki metalurgiczne w Niemczech, między innemi tak olbrzymie przedsiębiorstwa jak „Allgemeine Elektricitaetsgesellschaft", koncerny Siemensa, Vorsiga i inne.

Bezpośrednia przyczyna kryzysu leży w fakcie, że robotnicy niemieckiego przemysłu metalowego odrzucili uchwałę sądu rozjemczego, podnoszącą wynagrodzenie dziennie z 75 na 78 fenigów bez wyczerpania — jak twierdzą przedsiębiorcy—wszystkich dalszych możliwości ugody. Przedsiębiorcy oświadczają, że wobec podwyższenia wynagrodzeń w latach 1924—1927 z 45 na 75 fenigów, nie mogą pozwolić na dalszy w tem tempie wzrost płac i dlatego zdecydowali się na uchwałę, która jeśli zostanie w dniu 22 bm., zrealizowana, to postawi całe życie gospodarcze niemieckie przed poważną katastrofą.

Ruchy robotnicze, spowodowane walkami o wynagrodzenia są zawsze naturalnemi następstwami okresów „konjunkturowych" w Niemczech też te ruchy trwają już od kilku ostatnich lat. Np. rok 1928 był rokiem typowego zagrożenia pokoju socjalnego w Niemczech, spory jednak ciągle między robotnikami a przedsiębiorcami wyrastające, były ostatecznie likwidowane przez sądy rozjemcze. Czy tak będzie w roku obecnym? Czy uda się rządowi skutecznie interwenjować w nowym kryzysie? Przyszłość najbliższą da na to odpowiedź, nie mniej jednak horoskopy w tym względzie są raczej pesymistyczne. jeśli się weźmie pod uwagę powstające właśnie ogólne przesilenie polityczne w Niemczech wobec rozbicia koalicji rządzącej i wobec zbliżających się wyborów, które partje radykalne niewątpliwie zechcą wyzyskać.



„Kielich łez kobiecych"
SPRAWA PROSTYTUCJI I ALKOHOLIZMU W SOWIETACH.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Moskwa, w lutym 1928.

Mamy na wielkich przestrzeniach Z. S. S. R. ciężkie objawy niektórych zagadnień socjalnych, objawy stworzone przez wielki wstrząs rewolucyjny są to zagadnienia dzieci i kobiet. Dzieci bez opieki, wałęsające się tysiącami po ulicach, odsyłane z jednej instytucji sowieckiej do innej — to stały temat feljetonów „społecznych" i nawet dobrej beletrystyki (np. Sejfullina). Od czasu do czasu dzieci te są tematem specjalnych kampanij rządu, chlubiącego się swoją akcją humanitarną.

Obecnie na porządku dziennym są nie dzieci, lecz kobiety. Rząd wyasygnował w budżecie **dwa miljony rubli dla prostytutek.** Ale ta suma na pomoc dla ofiar nowego ustroju, nowych stosunków społecznych okazuje się kroplą w oceanie tragedyj kobiecych. Kto ocali od mrozu i głodu tysiące dziewcząt ulicy... ktoby mógł przypuszczać, że po jubileuszu dziesięciolecia władza robotniczo - włościańska, ojczyzna socjalistyczna całego świata, będzie zmuszona zorganizować urzędowo w Moskwie i w Petersburgu **masowe zbiórki w fabrykach na pomoc dla... prostytutek.** Wynikła z tego kwestja, dlaczego na prostytutki mają składać datki tylko robotnicy, a cały ogromny aparat urzędniczy ma być **wolny od wspierania armji „kobiet wyzwolonych".** Oczy wszystkich zwróciły się na komisarza oświecenia p. Łunaczarskiego; wskazano im, że nie mogą być sami robotnicy odpowiedzialni za stan rzeczy i że **„sanki prostytucji" muszą wozić wszyscy „miłośnicy rewolucji".**

Wielkie spory na temat pomocy dla prostytutek — stanowią dziś plat du jour w polityce. Mówią, że **prostytutki postanowiły ofiarować rządowi sowietów „kielich łez kobiecych".**

Jak zwykle w Rosji otworzyły się przy tej „kwestji" upusty samobiczowania i wyciąga się na jaw najgorsze objawy, świadczące o sytuacji kobiet.

Do jednej z gmin na połowie drogi pomiędzy Leningradem a Moskwą przybyło ruchome kino sowieckie. Naczelnik milicji p. Siniakin i miejscowy sklepikarz chcieli nabyć wszystkie bilety hurtem za 15 rubli i we dwuch oglądać srebrny ekran. Bilety sprzedawała miejscowa nauczycielka, która oświadczyła, że kino musi być dostępne dla wszystkich pracujących. P. Siniakin oburzył się, zacisnął pięści i zawołał: „Ja ciebie, ścierwo, mogę kupić, ale za twoją gębę szkoda dać nawet pół rubla, a za twoje bilety bierz flotę i basta". Nauczycielka rozbeczała się i pobiegła do „wika" tj. wykonawczego komitetu wołosti (gminy) na skargę.

Ale tam akurat odbywało się wielkie „przyjęcie": prezes leżał pijany, a sędzia i sekretarz w drodze... ...do Rygi siedzieli między kanapą i stołem. Zabrakło choćby jednej „odpowiedzialnej osoby komunistycznej" do spisania protokułu na p. Siniakowa.

Wreszcie jakiś „sielkow" t. j. korespondent wiejski wystosował list do „Prawdy", wynikła sprawa, którą, oczywiście, zamazano.

Z okazji tej sprawy prasa sowiecka, przeznaczona do rewelacyj, przeszła ze strony kobiecej, której ilustrację widać w sprawie Siniakowa, do sprawy alkoholizmu. Z zebranych w tej prasie cyfr widać, że w ciągu 5 miesięcy ostatnich, kiedy zawalił się plan przygotowania zapasów zboża, Ukraina i Kaukaz Północny wypiły „samogońki" za 90 milj. rubli, niszcząc zapasy zboża przeznaczone na eksport. Tak bywa po wsiach.

A w mieście?

Robotnicy osady fabrycznej Oriechowo-Żujewo wypili w ciągu świąt Bożego Narodzenia wódki za 120.000 rubli, a w fabrycznym okręgu Iwanowo - Wozniesieńska — 60 pr. włościan handluje zawodowo „samogońką". Są to cyfry z prasy komunistycznej.

Bilans tego rodzaju produkcji na zasadzie takichże danych stwierdza, że już w ciągu 1928 r. 700.000 ton zboża poszło na pędzenie spirytusu!

W.

Składajcie ofiary na polskie szkolnictwo na Kresach.

Dawne i współczesne Wilno.

Litwo, Ojczyzno moja!
Ty jesteś jak zdrowie...
Mickiewicz.

Po twych ulicach błądzę zadumany;
W starych zaułkach na kamieniach siadam.
Głosem znajomym mówią do mnie ściany
I z duszą murów o umarłych gadam.
Or - Ot.

Wilno jest jedną z najpiękniejszych pereł w koronie Rzeczypospolitej. Piękno Wilna, jak mówią znawcy, można jedynie do piękności Florencji porównać. Wyniosłe wzgórza w środku miasta, wstęga Wilji, urocze ogrody i parki, wreszcie las wieżyc kościelnych tworzą jedyny w swoim rodzaju, pełen czaru obraz.

Nad miastem dominuje góra Trzech Krzyży, nazwana tak od trzech krzyży, stojących na jej wierzchołku, a będących dziełem autora pomnika grunwaldzkiego w Krakowie — Wiwulskiego. Obok Góra Zamkowa z ruinami Gedyminowego zamku, dalej góra Bekieszowa, dalej szereg innych wzgórz, a wreszcie lesisty horyzont, nieprzerwanie okalający prastary gród.

Wielowiekowa architektura, z której dochowały się bezcenne perły w rodzaju gotyckiego kościoła św. Anny lub barokowego św. Piotra i Pawła jest jednym z główniejszych pierwiastków składających się na piękno kresowej stolicy. Tu właśnie, w murach prastarych tkwi niewypowiedziany jej urok, który sprawia, że Wilno jest tak drogie sercu każdego Polaka, że każdy, kto Wilno pozna, pokochać je musi i o niem nie zapomina. Bo stare mury Wilna wiele nam mówią o umarłych...

Oto cela Konrada w murach po-Bazyljańskich, oto dom z tablicą, na której skromny napis: Tu mieszkał Mickiewicz. Oto kaplica św. Kazimierza w katedrze, z trumną prochy królewicza zawierającą.. Oto surowe mury uniwersyteckie... Skarga, Śniadeccy, Poczobut... Filareci i Filomaci... Wreszcie Ostra Brama, w której Najświętsza Panienka świeci, z której pobłażliwie... atczynemu na nas patrzy Królowa Korony Polskiej i o przyszłość pomyślną dla narodu Syna Swojego prosi.

Na każdym kroku pamiątka o wartości relikwji, na każdym kroku pamiątka chwały, albo też znowu męczeństwa polskiego — bo całe piekło on tu przechodził przez wieki, ale niespożyty wytrwał — hymnem narodowym odzywa się z wieży katedralnej, jako w Krakowie z marjackiej hejnałem, nad górą Zamkową się unosi z furkotem państwowej flagi, a przedewszystkiem w sercach mieszkańców żyje — nieodmienny.

Dumą razem i podziwem napełnia się serce, że tyle jeszcze zostało, choć przecież wiadomo że Wilno kilka razy ulegało całkowitemu niemal zburzeniu, że kilkakrotnie nawiedzane było przez olbrzymie pożary i morowe powietrze, że niejednokrotnie do szczętnie ograbione było przez Moskali, którzy tu po barbarzyńsku gospodarowali, że tak samo gospodarowali w Wilnie Niemcy, że zarówno Krzyżacy jak i Moskwa ostrzyli sobie zęby na stolicę kraju od niepamiętnych czasów.

Napoleon żałował, że nie może przenieść kościoła św. Anny do Paryża na dłoni — a jedyna, która dotrwała naszych czasów, brama Ostra jest jedynym w świecie rodzajem kościoła, którego prezbyterjum stanowi ulica... Bo na ulicy klękają wierni, aby Mszy św. wysłuchać, przed cudownym Obrazem odprawianej...

Stare wąziutkie zaułki, niektóre domy stare o przepięknej i ciekawej architekturze i kościoły, wszędzie, wszędzie kościoły. Jeden z monumentalnemi, poważnemi wieżycami, inne z wieżyczkami strzelistemi o koronkowym gotyckim charakterze.

Wilno ma swój odrębny charakter, swoje najzupełniej swoiste piękno, które z tych zaułków właśnie i kościołów się składa... Wilno rozkwit swój zawdzięcza — Jagiellonom, wszakże złoty wiek Wilna odnosi się do czasów Zygmuntowskich. W tym czasie powstało wiele budowli monumentalnych, wiele budynków użyteczności publicznej, zwierzyniec i bibljoteka zamkowa. Miasto otrzymuje szereg przywilejów i pod wszystkiemi niemal względami dorównywa Krakowowi. Za Zygmunta Augusta jest faktyczną stolicą zrujnowanego państwa. Powstają wtedy pałace Sapiehów, Radziwiłłów, Kiszków, Słuckich Ostrowskich, Chodkiewiczów. Po Jagiellonach Wilno chyli się ku upadkowi. Następuje nieprzerwany odtąd aż do naszych czasów łańcuch okropnych klęsk, które nawiedzają miasto z całą bezwzględnością. Dopiero teraz zaczyna zajmować należne sobie i tradycją ustalone i uświęcone stanowisko stolicy kresowej — najdalej na wschód wysuniętej reduty polskości, z której promienieje szeroko kultura zachodnia wogóle, a w szczególności polska.

Na Uniwersytecie Stefana Batorego uczy się młodzież przyjezdna z Łotwy, Litwy, Sowietów. — Studjują prócz Polaków, Rosjanie, Białorusini, Litwini, Żydzi, Niemcy. Teatr „Reduta" w formie najszacowniejszej — z całą ofiarnością, dorobek ducha polskiego podaje publiczności; — wileńskie radjo wreszcie — roznosi na falach pieśń polską i słowo po rozległych zakątkach województwa...

Ogromne znaczenie polityczne ma dla Rzeczypospolitej niesłychana siła, z jaką Wilno ciąży ku wolnej i niepodległej Macierzy, której jest pancerzem ze stali najszlachetniejszej — jak Warszawa, jak Kraków, jak Lwów, jak Poznań, jak Katowice wreszcie.

Nieraz składało Wilno dowody synowskiego ukochania Ojczyzny. Nie raz już, ale dziesiątki razy składało na ołtarzu narodowym ofiarę z krwi najlepszych swych synów — Sybir pochłonął setki ofiar. W imię wolności i jedności narodowej zginął ks. Stanisław Iszora, rozstrzelany na placu Łukiskim przez murawjewowych siepaczy. W imię polskości Wilna ginie taką samą śmiercią Szymon Konarski. Giną męczeńską śmiercią dowódcy powstania litewskiego (1863): Ludwik Narbutt, Zygmunt Sierakowski, Romuald Traugutt. Giną dziesiątki i setki zacnych obywateli. Krew tych bohaterów i łzy katowanej przez Wieszatiela młodzieży — wsiąkły w umęczoną ziemię, ale nie zmarnowały się. Bo jakże tak szlachetne ziarno nie miałoby owoców wydać?

Kiedy w ubiegłym roku zwiedzał Wilno głośny pisarz angielski Chesterton, rektor M. S. B., p. St. Pigoń w przemówieniu do gościa tak mówił o Wilnie: „Porównałbym go do starej książki do modlenia. Z zewnątrz stara i niepowabna może, dawnych złoceń ma ślady, ale wewnątrz pełna jest duchownego bogactwa: mnóstwo w niej antyfon, aktów strzelistych; wreszcie modlitw utrapienia i w godzinę śmierci. Książkę tę, w której słowa są gmachami, pisały wieki i pokolenia. Charakterem łacińskim zapisały ją również ręce polskie i polskim stylem; na ostatniej tylko stronie wcisnęło się kilka głosek cyrylicy. Te świątynie modlitwy i świątynie nauki budowała tu Polska, współtwórczyni kultury zachodnio-europejskiej i katolickiej. W tej książce miasta wyczytać można wiele o przeszłości i o duchu narodu".

Tak! Nie może być piękniejszego i trafniejszego porównania. Wilno— to stara Złota Księga Narodu, w której bohaterskie czyny i śmierć męczeńska Sierakowskiego, Jasińskiego i tylu, tylu innych, w której podniebny wzlot genjuszu Mickiewicza, w której martyrologja młodzieży wileńskiej; walki o przynależność do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej; wreszcie ostatni żywy ruch kulturalny, dający się zauważyć w sztuce i literaturze—to świadectwo najwymowniejsze pierwszorzędnej, głębokiej wartości wewnętrznej i niespożytej siły ducha polskiego.

Zygmunt Kowalski.

Wilno, w lutym 1928.

Zagadnienie bibljotekarstwa w Polsce.

NA MARGINESIE PROJEKTU USTAWY BIBLJOTECZNEJ.

II.

Przejdźmy teraz do dalszych zasad projektu. Oddaje on zakładanie, utrzymywanie i kierowanie bibljotek publicznych samorządom, podobnie jak to stało się w Czechosłowacji.

Teoretycznie da się taki krok uzasadnić. Samorządy, którym państwo nie dało dotychczas decydującego głosu w sprawach szkolnictwa, mogą z pewną słusznością ubiegać się o wpływ na oświatę pozaszkolną. Projekt oddaje im wpływ całkowity na bibljotekarstwo.

Gdyby kraj nasz był pod względem narodowościowym jednolity, względnie gdyby cała ludność, zamieszkująca go, uważała Polskę za swą ojczyznę, nie mielibyśmy prawie żadnych zastrzeżeń.

Przypatrzmy się jednak bliżej, jak wygląda rzeczywistość w cyfrach.

W miastach żyje ogółem 6.614.371 ludności (według spisu z 1921 r.), z tego rzymsko - katolików 3.796.146 czyli niecałe 57.8 proc., żydów (wyznanie mojżeszowe) 2.131.902 czyli 32.23 proc. przeciętnie.

Idąc województwami mamy następujące procenty żydów i rzymsko-katolików w miastach:

	Żydów	Rz.-Kat.
w m. Warszawie	33.34 pr.	—63.81 pr
w województwie		
Warszawskiem	33.00 „	—62.13 „
Łódzkiem	33,59 „	—56.61 „
Kieleckiem	34.30 „	—64.90 „
Lubelskiem	49.25 „	—48.90 „
Białostockiem	46.49 „	—46.18 „
Wileńskiem	38.80 „	—32.97 „
Nowogródzkiem	48.34 „	—23.83 „
Poleskiem	53.19 „	—14.07 „
Wołyńskiem	58.88 „	—11.90 „
Krakowskiem	25.75 „	—73.00 „
Lwowskiem	36.66 „	—47.17 „
Tarnopolskiem	40.00 „	—32.40 „
Stanisławowskiem	38.50 „	—33,70 „
Poznańskiem	1.44 „	—86,25 „
Pomorskiem	1.05 „	—82.32 „
Śląskiem	4.09 „	—49.90 „
		(Polaków).

Z tabelki powyższej wynika, iż w miastach Polacy mają większość bezwzględną w Warszawie, oraz w 7-miu województwach, natomiast w 9-ciu województwach (Lubelskiem, Białostockiem, Nowogródzkiem, Poleskiem, Wołyńskiem, Lwowskiem, Tarnopolskiem, Stanisławowskiem i Śląskiem) Polacy (względnie rz.-katol.) są w mniejszości, a zatem decydujący wpływ na samorządy miejskie w tych województwach mają mniejszości narodowe.

Co się tyczy wsi, to Polacy (rz.-kat) są w mniejszości w 6-ciu województwach t. j. Nowogródzkiem (39.6 pr. rz. kat.), Poleskiem (7.8 pr. rz. kat.), Wołyńskiem (11.6 pr. rz. kat.). Lwowskiem (46.5 pr. rz. kat.); Stanisławowskiem (14.3 pr. rz. kat.) i Tarnopolskiem (31.3 pr. rz. kat.). Jeżeli się zważy, że mniejszości narodowe w Polsce nie wykazują niestety przywiązania do idei państwowej polskiej, jest rzeczą jasną, iż oddawanie samorządom całkowitego głosu i decyzji w sprawie prowadzenia bibljotek publicznych jest co najmniej nieostrożnem.

Każdy oświatowiec rozumie, jak wielką rolę w oświacie pozaszkolnej odgrywać może bibljoteka, czytelnictwo. Zdarza się przecie często, iż przeczytanie jednej książki wywołuje przewrót w duszy człowieka. Starsi pracownicy pamiętają jak wielką rolę spełniały przed wojną książki, zwłaszcza zakazane, kolportowane wśród ludu przez tajne organizacje oświatowe. Każdy z nas ma napewno wspomnienia osobiste z tej dziedziny Czyż wobec tego nie jest rzeczą ważną, kto ma wpływ na prowadzenie bibljoteki, jakie książki w niej się znajdą i jaki bibljotekarz będzie te książki polecał czytelnikom? Autorzy projektu omawianego widocznie nad tem nie pomyśleli gruntownie.

Z tego względu mamy poważne zastrzeżenia i wątpliwości co do racjonalności projektu ze stanowiska państwowości polskiej.

Ze swej strony uważamy za możliwe dwa sposoby rozwiązania kwestji bibljotekarstwa w Polsce.

Pierwszy sposób, to przekazanie głównej roli władzom państwowym, które, podobnie jak w dziedzinie szkolnictwa, zakładają i prowadzą bibljoteki publiczne przy pewnym współdziałaniu samorządów, a obok bibljotek publicznych rozwijać się będą bibljoteki prywatne staraniem organizacyj społeczno - oświatowych, pod nadzorem i przy poparciu państwa i samorządów. Oczywiście w budżetach państwa i samorządów powinny się znaleźć odpowiednie kredyty na ten cel.

Drugi sposób to pozostawienie inicjatywy i prowadzenia bibljotekarstwa wyłącznie organizacjom społeczno - oświatowym z zachowaniem ogólnej kontroli dla władz państwowych, które subwencjonowałyby prywatne bibljotekarstwo i niosły mu pomoc instrukcyjną przez urządzanie kursów bibljotekarskich i zalecanie do bibljotek odpowiednich książek. Przy pierwszym i drugim sposobie rola organizacyj społecznych byłaby uznaną i potrzebną.

Jan Kornecki.

Z NIWY POETYCKIEJ.

Młoty nad światem.

Leon Kruczkowski — „Młoty nad światem". Kraków, skład główny „Dom książki polskiej" S. A. Warszawa.

Nie wiem, czy to pierwszy tomik poezji Kruczkowskiego, ale to pewna, że każda strofa i każdy wiersz pachnie, jak pierwiosnki potęgą budzącej się wiosny i wiarą w ostateczne zwycięstwo słońca i miłości. Dla Kruczkowskiego przesądzoną jest sprawa drogi życia, po której dąży on i inni „pochyleni, zwykli, żywi ludzie". Jest to droga, na której „dni na barkach poniesiemy w trudzie". Lecz poeta nie skarży się ani Bogu, ani ludziom, ani jest pełen rezygnacji, ani się lęka „grozy dziejących się dni", przeciwnie tkwi w życiu i zachwyca się tytanizmem „młodości — niezwykłej przygody", bo jak powiada Kruczkowski „w nas wicher zamieszkał z całego świata".

Wiek nasz wystąpił z brzegów i wali wściekłym naporem —
nam się rzuciła do piersi ta krwawo szumiąca rzeka!
Oddaliśmy serce gwałtowi, potężniejszemu nad miłość.
Stąpamy po dniach, jak po pękających granatach—
nikt z nas nie uciekł sercem w ciszę, na szczyty strome!
Ach! ujrzycie, kiedy wody potopu spłyną.
serca nasze na piasku, jak krew na pustej arenie.

Chwilami zdaje się poecie, że jest poetą przyszłości, że ubiega „burzliwą powódź rzeczy o tę jedną minutę, która nawiedza nas, kiedy jesteśmy samotni" i zapowiada, że „jutro wstanie dzień — fałszywy prorok — i rozżartym młotem w twarz nam ciśnie". Myli się tu jednak Kruczkowski, bo cały zbiorek jego poezji jest chwytaniem na gorącym uczynku współczesności życia, jego istotnej treści, oglądanej przez pryzmat zdziwionej tem zjawiskiem młodości.

Kruczkowski, mieszkający w Zagłębiu, wchłonął w siebie podziw dla pracy i podziw ten mógłby się stać potężnym motorem przy krystalizowaniu wrażeń na papierze. Młodego poetę prześladuje jednak sztuczność formy, która zabija w nim bezpośredniość w ujęciu wewnętrznej kontemplacji i dlatego nietrudno jest posądzić Kruczkowskiego o nieszczerość. Poszukiwanie nadzwyczajności w formie dzieje się zawsze ze szkodą myśli przewodniej i wywołuje wrażenie fałszowania przeżyć subjektywnych.

Tomik poezji Kruczkowskiego jest zjawiskiem sympatycznem na szarem tle codziennego życia Zagłębia.

K. Ć-k.

Z DAWNYCH CZASÓW.

O zapustach i kuligach.

Lubo wielcy panowie i można szlachta przez cały rok zabawiali się bankietami i tańcami, bardzo często spraszając do siebie gości z rozmaitych okazyj... najwięcej jednak takowych ochót sprawiali sobie począwszy od tłustego czwartku aż do Wstępnej środy; często za bardzo rozhukawszy się, choć przy postnych potrawach, gwałcili tańcami i pijatyką i Wstępną środę i Wstępny czwartek... W domach atoli biskupich i duchownych tańce nie trwały dłużej, jak do święta Wstępnej środy i to tylko tam, gdzie się młodzieży zbyt nogi rozbiegały, a gospodarz łagodny... nie chciał im psuć wesołej fantazji. Bo u skrupulantów... nad 12 godzinę północną w ostatni wtorek na środę ani raz w tańcu nogą posunąć nie wolno było.

Takowe uciechy działy się po pańskich domach między przyjaciółmi zaproszonymi. Niższej zaś fortuny szlachta wyprawiała kuligi, które były takowe. Dwuch albo trzech sąsiadów zmówili się z sobą, zabrali z sobą żony, córki, synów, czeladź służącą i co tylko mieli w domu dorosłego, nie zostawiając w nim, tylko małe dzieci pod dozorem jakich dwojga osób, mężczyzny i kobiety. Sami zaś, wpakowawszy się na sanki, albo gdy sanny nie było, na kolaski, karety, wózki, na konie wierzchowe, jak kto mógł, jechali do sąsiada pobliższego, ani proszeni od niego, ani przestrzegłszy go, żeby im nie skrył, albo nie ujechał z domu. Tam go zaskoczywszy, rozkazywali sobie dać jeść, pić koniom i ludziom bez wszelkiej ceremonji... póty u niego bawiąc, póki do szczętu nie wypróżnili mu piwnici, spiżarni i spichlerza; gdy już wyjedli i wypili wszystko, brali owego nieboraka z sobą, z całą jego familją, i ciągnęli dalej, aż póki w kolej do tych co zaczęli kulig, nie doszli...

Poczynały się te kuligi zwyczajnie w przedostatni tydzień zapustny i trwały do Wstępnej środy. Tak na kuligu, jak też i bez niego w Kuse dni zapustne (tak albowiem nazywano ostatnie trzy dni zapustne) przestrajali się i przekształcali w różne figury: mężczyźni za żydów, za cygnaów, za olejkarzów, za chłopów, za dziadów. Niewiasty podobnież za żydówki, za cyganki, za wiejskie kobiety i dziewki, udając mową i gestami takie osoby, jakich postacie na siebie brali. W ostatni zaś wtorek jeden z między kompanji ubrał się za księdza, włożywszy na suknię, zamiast komży, koszulę, a zamiast stuły pas na szyi zawiesiwszy, stanął w kącie pokoju — na stołku, kobiercem do ściany przybitym, wpół pasa zasłoniony, wydając się jak w ambonie, miał kazanie z jakiej śmiesznej materji; a to było już po skończonych tańcach nakształt pożegnania zapustnego.

Po wieczerzy mięsnej w ostatni wtorek dawali około godziny dwunastej północnej mleko, jajca i śledzie, przygrywając niejako temi potrawami następującemu postowi i niby po stopniach od mięsa przez nabiał do niego przystępując. Ta maślana kolacja zwała się podkurek, była wszędzie w używaniu, jak w wielkich domach, jako też w małych.

Po wielkich miastach we Wstępną środę czeladź jakiego cechu, poubierawszy się za dziadów i cyganów, a jednego z między siebie ustroiwszy za niedźwiedzia, czarnym kożuchem, futrem na wierzch wywróconem, okrytego, i około nóg czysto, jak niedźwiedź, poobwiązywanego, wodzili od domu do domu, różnych figlów z nim dokazując, któremi groszy i trunki z pospólstwa chciwego na takie widoki wyłudzali. Inni znowu, spory kloc do łańcucha przyprawiwszy, chwytali dziewki służebne; zła panną wprzęgli do pomienionego kloca, przymuszając do ciągnienia póty od domu do domu, póki innej nie złapali, dla uwolnienia pierwszej... Podobne swawole praktykowały się po wsiach między parobkami i dziewkami, ale najwięcej po wsiach w ostatni wtorek bywało we zwyczaju obnoszenie po chałupach przez parobczaków kurka drewnianego, na dwuch kółkach małych z dyszlem, czyli raczej kijem osadzonego, na którego kurka, jakby na prawdziwego koguta, dziewki i gospodynie zapraszali, a te rozumiejąc tę ceremonję, dawały im ser, masło, szperki, kiełbasy, jajca, z czego w samej rzeczy mogli zrobić uciechę nieladajaką, przykupiwszy do tego gorzałki i piwa, bez czego się nie obeszło.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 NIEDZIELA	Dziś Konrada W. Jutro Leona B. Wsch. słońca 6 m. 46. Zach. „ 16 m. 55.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Wieża miłości" (Don Juan).
Kino „Oaza" — „Wschód Słońca".
Kino „Sfinks" — „Książe Miłości".
Kino „Momus" — Nowoczesny Don Kiszot z Haroldem Lloydem.

—————

× NASZ DODATEK ILUSTROWANY. Na stronicy trzeciej dzisiejszego dodatku ilustrowanego podajemy 6 zdjęć radjostacji w Katowicach. A mianowicie: ogólny widok budynku radjostacji w Brynowie wraz z masztami i anteną; studjo koncertowe; fragment aparatury nadawczej itd. Niewątpliwie zdjęcia te zainteresują szerokie sfery radjoamatorów Zagłębia.

× LIKWIDACJA KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia zawierający przepisy, w sprawie likwidacji kas pożyczkowo - oszczędnościowych. Rozporządzenie to ma na celu z jednej strony obronę interesów gmin i ochronę gminy przed nadmiernemi dotychczas stratami, z drugiej uniemożliwienie pokrzywdzenia szerokich rzesz ludności wiejskiej, które w okresie przedwojennym wnosiły do gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych swoje oszczędności. Projekt ten po uzgodnieniu z zainteresowanymi czynnikami prawdopodobnie wkrótce zostanie ogłoszony.

× WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO obwodu sosnowieckiego odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 19 rano w sali Magistratu w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum zjazdu, sprawozdanie z działalności zarządu i komendy obwodu, sprawozdanie z działalności komisji rewizyjnej, zatwierdzenie budżetu na rok 1928-29 i wolne wnioski.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dla dzieci! Dyrekcja teatru pragnąc dać miłą rozrywkę dla naszych najmłodszych przyjaciół wystawia w niedzielę 19 lutego rb. o godz. 4.15 popoł. przepiękną trzechaktową bajkę pt. „Dziwne przygody Ali i Janka". Rzecz napisana przez artystkę naszego teatru p. M. Billiżankę przemawia tak bezpośrednio, a z takiem umiłowaniem do naszych milusińskich, że widownia błyszczy niby gwiazdeczkami — uśmiechniętemi oczkami, a drobne rączki raz po raz podnoszą się do żywych oklasków.

„Niebieski Ptak". Wieczór śmiechu i humoru rosyjskiego teatru odbędzie się w naszym teatrze w niedzielę 19 bm. o godz. 8.15 wiecz.

„Paganini". Operetka ta, będąca niejako dokumentem odrodzenia operetki w szlachetnej formie, ukaże się na scenie teatru sosnowieckiego w poniedziałek, 22 bm. w „Corso" w Będzinie, 23 bm. w „Komecie" w Dąbrowie, 24 bm. w kinie „Stella" w Zawierciu w doskonałej obsadzie artystów warszawskich: p. Wawrzkowicza (Paganini), Horbowskiej Gabryelli, Romaniszyna, Cybulskiego i innych. Ceniony wielce kompozytor nieśmiertelnej „Wesołej wdówki" Lehar, nie uległ bynajmniej współczesnemu szablonowi i stworzył prawdziwe arcydzieło muzyczne. Bohaterska sylwetka sztuki z epoki napoleońskiej, ten genjalny wirtuoz, a przytem głośny awanturnik i uwodziciel Paganini, w ilustracji muzycznej kompozytora Lehara, stał się wymarzoną postacią szlachetnie pojętej operetki. Autor wprowadza nas w każdym akcie w inne środowisko: w akcie pierwszym wiejskie, w drugim dworskie, pełne postaci historycznych, w trzecim zaś przemytniczo-apaszowskie. Widowisko ze wszechmiar ciekawe i fascynujące.

—

Teatr w Katowicach.

Sobota, dnia 18 b. m. „Chory z urojenia" pop. o godzinie 3.30

Sobota, dnia 18 b. m. „Żydówka"

Niedziela 19 bm. przed poł. o godz. 11 — występ „Echa".

Niedziela 19 popoł. o godz. 3.30 — „Rusałka".

Niedziela 19 wieczorem o godz. 7.30 „Szpieg".

Wtorek 21 „Trubadur"

ZYGZAKIEM.

DORADCA.

Pójdźcie, o dziatki, pójdźcie wszystkie razem
Po dwu niedzielach, w dzień górny i chmurny,
Zgodnie z rozumu i serca nakazem
Oddać swe głosy do wyborczej urny.

Wasze, wyborcy, zdecydują głosy,
Czy będziem mocni na morzu i lądzie,
Jak się ułożą przyszłe kraju losy
I duch jakowy zapanuje w rządzie.

W was pokładane spełnijcie nadzieje
Niech się w tej Polsce raz przecie rozjaśni,
Niechaj się prawda w umysłach rozsieje,
Niech zniknę źródła nieustannych waśni.

Pójdźcie głosować w dzień górny i chmurny,
By ugruntować ojczyzny istnienie
I niechaj będzie u wyborczej urny
Jedynym waszym doradcą sumienie.

Ćw.

× NOWE WAGONY KOLEJOWE. Ministerstwo komunikacji zamówiło ostatnio w kilku fabrykach polskich około 100 wagonów kolejowych pasażerskich III i II klasy. Nowe wagony posiadać będą urządzenia, jakich nie mają nawet koleje zagraniczne. A więc: umywalnie z zimną i ciepłą wodą, apteczki podręczne, specjalne łańcuchy do przymocowywania bagażu. Nowe wagony wykonane są całkowicie z metalu, przyczem bardzo wiele części wykonano z aluminium. Wagony klasy III będą różniły się od wagonów II klasy systemem ustawienia ławek. W klasie III skasowane będą przedziały, natomiast przyjęty będzie system korytarzowy, przyczem korytarz będzie przechodził między dwoma rzędami ławek.

× NIE WOLNO AGITOWAĆ NA DWORCACH KOLEJOWYCH. Ministerstwo komunikacji rozesłało do wszystkich dyrekcji kolejowych zawiadomienie, iż celem niehamowania ruchu na P. K. P. zakazuje się umieszczania odezw wyborczych w miejscach przeznaczonych dla publiczności, a więc przedewszystkiem w budynkach dworcowych wewnątrz i nazewnątrz.

OFIARY.

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego"

Zamiast kwiatów na grób zacnego człowieka śp. Włodzimierza Horko składają M. i Z. Strokowscy zł. 25 na ochronkę przy ulicy Prostej

Akademja ku czci Papieża

W SALI ZWIĄZKU NA POGONI.

Z powodu niemożności otrzymania sali na dzień 12 lutego b. r. uroczystości ku uczczeniu 6-ej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI — urządzona staraniem księży i Ligi katolickiej par. Pogoń w Sosnowcu, odbędzie się dnia 19 lutego b. r. o godzinie 5-ej popołudniu w sali Związków zawodowych na Pogoni.

Na program złożą się: 1) słowo wstępne — ks. szambelan Fr. Pędzich, 2) Hymn papieski — J. Godecki — odśpiewa chór mieszany, 3) odczyt — ks. W. Koźlicki, prefekt gimn. im. St. Staszica, 4) a) Bóg stworzyciel świata — Schubert; b) Zażegnanie burzy — Dürner, 5) deklamacja — wypowie członek chóru p. St. Milka, 6) Fantazja z op. „Halka“ — St. Moniuszko, odegra orkiestra fabr. Hulczyńskiego 7) a) Pieśń tułacza — Kaz. Sieja, b) Lwowskie orlęta — Fr. Nowowiejski — odśpiewa chór mieszany, 8) deklamacja — wypowie czonk. chóru p. S. Górniakówna, 9) Polonez A-dur — Fr. Szopen. Chóry kościoła św. Tomasza na Pogoni — pod dyr. J. Godeckiego. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza Schillera.

× **900 TYSIECY UBEZPIECZONYCH NA WYPADEK BEZROBOCIA.** Na 1-go lutego br. liczba zarejestrowanych na terenie całego państwa zakładów pracy wynosiła 24.720, liczba zaś zatrudnionych w nich pracowników umysłowych 117.765, robotników 976.575. Z pośród tej liczby zabezpieczonych na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych było 95.073, robotników 864.7655.

× **ZMIANY SŁUŻBOWE W POLICJI.** Zastępca komendanta powiatowego kom. J. Biechoński został przeniesiony do komendy okręgowej w Kielcach. Miejsce kom. Biechońskiego obejmuje kierownik komisarjatu w Dąbrowie kom. St. Grabowski. Do Dąbrowy przechodzi kierownik komisarjatu w Będzinie kom. T. Polakowski, a komisarjat w Będzinie obejmuje kom. J. Wejchert.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** W poniedziałek, dn. 20 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Porządek obrad przewiduje: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Sprawę podatku przemysłowego i obrotowego, opłat kancelaryjnych, podatek kolejowy, widowiskowy, od zbytku mieszkaniowego, od placów budowlanych i opłaty za miejsce na rynkach i targowiskach, wreszcie za ubój w rzeźni. Przyjęcie do wiadomości aktu kupna fermy rolnej w Krzykawce. Wybór przedstawiciela do Rady nadzorczej miejskiego zakładu elektrycznego. Zmiana uchwały w sprawie powołania Rady nadzorczej wspomnianego zakładu. Wniosek komisji opieki społecznej z kolonij letnich. Sprawa podawania do wiadomości publicznej uchwał Rady miejskiej.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** We wtorek, dnia 21-go lutego bież. roku odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie z następującym porządkiem obrad: składanie wniosków i interpelacyj. Zaciągnięcie pożyczki na kupno cegielni parowej (2 uchwała). Sprawa konwersji pożyczki ulenowskiej. Wynagrodzenie dla prezydenta miasta. Wybór wiceprezydenta miasta. Sprawa nabycia dwuch maszyn do szycia. Budowa ustępów publicznych i rozpatrzenie podań o zwolnienie od podatków miejskich.

× **Z DOMU LUDOWEGO W DĄBROWIE.** Dziś, o godz. 11 rano, w lokalu Tow. rzemieślniczego przy ul. Kościuszki w Dąbrowie odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Domu ludowego. Z uwagi na zakusy pewnych, jednostek, usiłujących zagarnąć placówkę tę w swe ręce, konieczny jest udział wszystkich członków, celem położenia kresu antyspołecznej robocie.

× **WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI ZAKŁADÓW RESTAURACYJNYCH** na powiat Będziński w Sosnowcu odbyło się w tych dniach w Sosnowcu w lokalu p. Jana Łabny przy ulicy Kościelnej. Po zagajeniu przez prezesa Kryłoszańskiego, przewodnictwo objął p. Aleksander Skwarczyński, asesorami byli pp. Alojzy Potempa delegat z Katowic i Jan Wiśnowski z Będzina. sekretarzował p. Wawrzyniec Kowalski. Sprawozdanie z działalności Zarządu zdawał prezes Kryłoszański, z komisji rewizyjnej p. Lubawski, kasowe skarbnik Sroka. Ze sprawozdania kasowego wynika, że Stowarzyszenie za okres 11 miesięcy miało wpływów 5785 zł. 59 gr. Wydatków na kupno sztandaru, poświęcenie i inne 5554 zł. 59 gr. Pozostałość na 1 stycznia 1928 r. była 229 zł. 40 gr. Po odczytaniu sprawozdania, wywieszonego dla członków na widocznem miejscu, wyczerpaniu porządku dziennego, Stowarzyszeni dowiedzieli się, że Zarząd porobił starania w celu uzyskania taniego kredytu. Zamykając walne zebranie prezes Kryłoszański z powodu nadchodzących wyborów, pozostawiając każdemu członkowi Stowarzyszenia wolną rękę, apelował do sumień i honoru członków, aby każdy pamiętał, że jest Polakiem i katolikiem, głos swój oddał do urny wyborczej dla dobra ojczyzny. Dnia 13 lutego 1928 r. ponownie wybrany Zarząd, na posiedzeniu swojem wybrał zpośród siebie na prezesa p. Romana Kryłoszańskiego, na wice - prezesa p. Kazimierza Rómasa, na skarbnika p. Walentego Srokę i na sekretarza Ludwika Zbyszewskiego, do komisji rewizyjnej: Romualda Lubakowskiego, Ryszarda Szczerka i Piotra Kierkowskiego. Na zastępców zarządu pp. Mieczysława Ziółkowskiego i Antoniego Żencikiewicza i na zastępcę komisji rewizyjnej Aleksandra Wencika

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZWIĘKSZYŁO SIĘ O 29 OSÓB.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. Sosnowiec w okresie od 12 do 18 b.m. przedstawiał się następująco: w **Sosnowcu było 4129 bezrobotnych, w Będzinie 1233, w Dąbrowie 1073, w Czeladzi 937, w gminie Olkusko-Siewierskiej 1027, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2719, w Rokitnie - Szlacheckiem 448, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1525, w Ogrodzieńcu 511, w Bolesławiu 326, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1237. Ogółem było 15197 bezrobotnych,** z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 11152; mężczyzn — 10125, kobiet — 1027. W okresie tym przybyło 193 bezrobotnych, w tem zwolnionych przez miejscowe zakłady przemysłowe 179, przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 164 bezrobotnych, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu, **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zwiększyło się o 29 osób.**

Częściowo bezrobotnych było 8553. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 215 osób, z których w powiecie Będzińskim — 197, w pow. Olkuskim — 18.

Z ustawowego zasiłku korzystało 4729 bezrobotnych pracowników fizycznych i 79 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy korzystało: 4597 — fizycznych i 632 — umysłowych. **Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 9837 osób, w tem 811 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Komitet Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym w Niemcach składa najgoretsze podziękowanie wszystkim PP. gospodyniom i gospodarzom Balu — Maskarady w dn. 11-go b. miesiąca, którzy bądź chojnymi darami na bufet, bądź swą pracą przyczynili się do dobrych rezultatów balu. Pozwolimy sobie wyrazić specjalne podziękowanie Zarządowi Zakładów Warszawskiego Towarzystwa PP. dyr. Sagajłłom za Ich szczodrość i przyjazny stosunek do poczynań balowych, P. Ujejskiemu za mozolną pracę głównego skarbnika; PP. dyr. Skarbińskim, Przybylskiemu, Jędrzejewskiemu, Czaplickiemu, ks. Krzyżanowskiemu, pp. Kozłowskim i Sikorskiemu za nadesłaną gotówkę zamiast bytności na balu, paniom i panom za pomoc przy bufecie i przy dekoracji sal balowych. Zapewne wskutek wielu w ten dzień zabaw zjazd nie był tak liczny, jak lat ubiegłych, ci jednak, którzy zaszczycili nas swą obecnością, bawili się ochoczo dzięki doskonałej jazz - bandowej orkiestrze i oryginalnym dekoracjom, które odrazu wytwarzały nastój wesoły. Rezultaty finansowe są nadspodziewanie dobre: czysty zysk wyraża się sumą przeszło 2000 zł. przy obrocie około 3409 zł.

× **REZOLUCJA LIGI KATOLICKIEJ KOBIET W SPRAWIE ALKOHOLIZMU** Na ogólnem zebraniu „Ligi katolickiej niewiast“ parafji Nowo - Sieleckiej w dniu 14 b. m. uchwalono następującą rezolucję: Ponieważ w ostatnich czasach w zastraszający sposób szerzy się pijaństwo, my matki — katoliczki, zrzeszone w L. K. N. w liczbie przeszło 300, zwracamy się do wszystkich, którym na sercu leży dobro przyszłości narodu z wezwaniem by użyli wszystkich możliwych środków w celu ukrócenia złego. Uświadamiamy czynniki miarodajne, że w dni zakazu sprzedaży alkoholu najwięcej szerzy się pijaństwo. Niektórzy restauratorzy wpuszczają klijentów wejściem tylnem i podają alkohol w filiżankach; nadto szerzą się wyszynki potajemne. Najgorszym i godnym potępienia jest fakt, że rodzice posyłają małoletnich po wódkę i pozwalają pić alkohol.

× **NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET W BĘDZINIE.** Dziś o godz. 4 pop. w lokalu przy ul. Kościuszki 20 odbędzie się zebranie miesięczne. O liczne przybycie wszystkich członkiń prosi — **Zarząd.** 1061

× **ZABAWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W BĘDZINIE.** Staraniem Komitetu Rodziców i Nauczycieli Gimnazjum Zgromadzenia Kupców w Będzinie odbędzie się dnia 20-go b. m., t. j. w nadchodzący poniedziałek (nie jak mylnie podano na zaproszeniach we wtorek) zabawa urozmaicona popisami i t. p. Od godz. 5-ej popoł. do 9-ej wieczorem zabawa jest przeznaczona dla najmłodszej dziatwy, następnie do godz. 12-ej wieczorem dla starszej młodzieży. Wstęp za zaproszeniami, które są rozsyłane. 1062

× **ZEBRANIE WŁAŚCICIELI GRUNTÓW.** Dziś, o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu straży ogniowej zebranie właścicieli gruntów w Czeladzi, celem omówienia szeregu ważnych spraw.

Na propagandę zagraniczną.

Z ZRZĄDU MIASTA SOSNOWCA.

Na piątkowem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca postanowiono wyasygnować 500 zł. na cele propagandy zagranicznej. Mianowicie zagranicą pod egidą Ligi Narodów organizowane jest specjalne wydawnictwo o Polsce.

Wydawnictwo to ukaże się w językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Tom poświęcony będzie polskiemu życiu gospodarczemu, kulturalnemu, artystycznemu i społecznemu. W wydawnictwie będzie zamieszczona ilustrowana monografja Zagłębia.

× **KTO TU SIĘ „ZAŁGAŁ“?** Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, w jakich okolicznościach p. Olbrych cofnął swą listę. Z tego powodu „Expres Zagłębia“ — zapewne w dobrej wierze i w ten sposób poinformowany — podał, że p. Olbrych sprawę skierował do sądu. Nie podano, przeciw komu — jeżeli przeciwko naszemu pismu, bardzo radzi będziemy z tego powodu i udowodnimy „czarno na białem“, kto tu się „załgał“. Oby tylko wiadomość o skierowaniu sprawy do sądu nie była przechwałką, markującą nieśmiało zbyt nerwową rejteradę!

× **„WIEJSKI DYPLOMATA“.** W niedzielę dnia 19 lutego, 1928 r. sekcja sceniczna Związku młodzieży pracującej „Jedność“ w Sosnowcu odegra w sali Zjednoczenia zawodowego polskiego na Pogoni, Marjacka Nr. 1, sztukę ludową w 4 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Wiejski Dyplomata“. W akcie drugim „krakowiak“ w 4 pary. Ceny biletów: od 75 gr. do 2 zł. W dniu przedstawienia kasa czynna od godz. 3 popol.

× **Z T.K.O. „ŚWIT“.** W niedzielę 26 bm. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Marjackiej w Sosnowcu walne roczne zebranie członków TKO. „Świt“. Początek zebrania w pierwszym terminie o godz. 3 popoł., w drugim terminie o godz. 4 popoł.

× **PRZYBÓR WODY W PRZEMSZY.** Po ostatnich deszczach i śniegach poczęła przybierać woda w Przemszy, wskutek czego zostały zalane chodniki i jezdnia pod tunelem przy fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu. Wczoraj rano wysokość wody pod tunelem wynosił kilkadziesiąt centymetrów. Ponieważ woda przybiera w dalszym ciągu zachodzi obawa zalania niektórych ulic.

× **KATASTROFA KOLEJOWA.** Na dworcu Radomskim w Sosnowcu, wskutek pęknięcie szyny wykoleiły się trzy wagony naładowane węglem. Wagony zostały uszkodzone, wypadku z ludźmi nie było.

× **PRZEJECHANA PRZEZ TRAMWAJ** w ub. czwartek na ulicy Trzeciego Maja w Sosnowcu Ziaja Agata z Będzina zmarła onegday wieczorem w szpitalu Kasy chorych na Renardzie.

× **NAGŁE ZASŁABNIĘCIE.** Agnieszka Stojak z Szopienic, będąc onegdaj w Sosnowcu, dostała nagle silnego krwotoku. Stojak przewieziona została do zakładu położniczego w Sosnowcu.

× **KRADZIEŻ KUR.** Z komórek Porębskiej Marji i Tylec Anny, zamieszkałych w Zagórzu nieznani sprawcy skradli w nocy 8 kur, wartości 48 zł.

× **CZYJA HERBATA?** W Będzinie na ul. Modrzejowskiej znaleziono 25 mniejszych paczek herbaty i 10 większych oraz czekoladę. Znaleziona herbata i czekolada jest do odebrania w urzędzie śledczym w Sosnowcu.

× **KARY ZA HANDEL DZICZYZNĄ W CZASIE ZAKAZANYM.** Na podstawie nowej ustawy łowieckiej starostwo będzińskie poleciło skonfiskować sprzedawaną w czasie zakazanym dziczyznę w sklepach Grauera, Gryncajgera i Wolskiego w Sosnowcu, a pozatem każdego z nich ukarano grzywną, w wysokości 75 zł.

Wypłata zapomóg

BZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM.

Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Sosnowcu zawiadamia za naszem pośrednictwem, że wypłaty doraźnych zapomóg z funduszów państwowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych odbędą się w czasie od 20 do 22 lutego 1928 r., według następującej kolejności: Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie powiatu Będzińskiego wypłata odbędzie się w Sosnowcu — lokal PUPP., Pilsudskiego Nr. 16, o godz. 16: **w dniu 20 lutego 1928 r.:** Nr. Nr. łamane przez I, oraz Nr. od 1-II do Nr. 209-II, od Nr. 1-III-b do Nr. 87-III-b i od Nr. 1-III-c do Nr. 30-III-c; **w dniu 21 lutego 1928 r.:** od Nr. 31-III-c do Nr. 179-III-c i od Nr. 1-III-d do Nr. 210-III-d.

Dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkałych na terenie całego powiatu Olkuskiego, wypłata odbędzie się w dniu 20 lutego rb. w Wydziale powiatowym w Olkuszu.

Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie powiatu Zawierciańskiego, wypłata odbędzie się w dniu 21 lutego rb. o godz. 14 w lokalu ekspozytury PUPP. w Zawierciu.

Bezrobotni, którzy nie będą mogli się wykazać, iż zgłosili się do kontroli, lub jeżeli nie złożą odnośnych zaświadczeń od rządców domów lub urzędów gminnych — zapomóg z funduszów państwowych nie otrzymają

Liga morska i rzeczna

W DĄBROWIE.

W Dąbrowie istnieje od dwuch lat oddział Ligi morskiej i rzecznej. Skutkiem różnorodnych trudności zarząd oddziału nie mógł rozwinąć szerszej akcji, obecnie jednak, z uwagi na coraz częściej pojawiające się ataki Niemiec w kierunku pozbawienia nas wybrzeża morskiego i związaną z tem konieczność uświadomiania społeczeństwa o znaczeniu tak doniosłego dla nas problemu, zarząd oddziału postanowił wszcząć odpowiednią akcję propagandową.

Prócz projektowanych odczytów i pogadanek. w sobotę, dn. 25 lutego r. b. odbędzie się w sali resursy akademja propagandowa, na której prezes zarządu głównego Ligi morskiej i rzecznej p. Uziembło wygłosi niezwykle interesujący odczyt o znaczeniu dostępu do morza, resztę zaś programu wypełnią stosowne produkcje artystów teatru katowickiekiego oraz chóru Tow. muzycznego.

Wkrótce również w kinie „Kometa" będzie wyświetlany film propagandowy „Dzień marynarza polskiego".

Dotychczas oddział Ligi w Dąbrowie posiada zaledwie przeszło stu członków, co jest liczbą śmiesznie małą. Chcąc ułatwić ludności zapisywanie się na członków, zwrócono się do właścicieli znanego „Magazynu współczesnego" przy zbiegu ul. Sobieskiego i Kościuszki, którzy podjęli się zadania, dzięki czemu każdy ma możność bez straty czasu zapisania się tam na członka.

Zauważyć należy, iż opłata członkowska wynosi 1 zł. miesięcznie, w zamian za to członkowie otrzymują doskonale redagowany miesięcznik „Morze".

Należy spodziewać się, iż z chwilą rozwinięcia akcji propagandowej, niewątpliwie ilość członków Ligi morskiej i rzecznej wybitnie wzrośnie na terenie Dąbrowy.

Odroczenie służby wojskowej

DLA JEDYNYCH ŻYWICIELI RODZIN.

Starostwo będzińskie rozpoczęło przyjmowanie podań od poborowych, urodzonych w r. 1907, 1906 i 1905 o uznanie ich za jedynych żywicieli rodzin.

Do podania należy załączyć.

1) wyciąg z ksiąg ludności stałej. a w wypadku niemożności przedstawienia takiego wyciągu. metryki wszystkich członków rodziny poborowego bez względu na to czy mieszkają razem z nim, czy oddzielnie,

2) odpis posiadanego dokumentu wojskowego,

3) zaświadczenia o wysokości zarobków poszczególnych członków rodziny oraz

4) inne dokumenty, jak np. metryki śmierci itp., mogące mieć znaczenie dla stwierdzenia, że poborowy jest istotnie jedynym żywicielem rodziny.

Za jedynych żywicieli mogą być uważani:

1) syn niezdolnych do pracy rodziców, wdowy lub wdowca, syn niezdolnej do pracy nieślubnej matki,

2) rodziny i przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego lub nieślubnego rodzeństwa,

3) wnuk niezdolnych do pracy dziadków, względnie dziadka lub babki w linji prostej, o ile osoby te nie posiadają zdolnych do pracy dzieci.

Bracia poborowego, o ile zamieszkują oddzielnie od rodziny, której utrzymanie zależne jest od pracy poborowego i nie posiadają takiego dochodu, by mogli dostatecznie pomagać rodzinie, nie są brani pod uwagę przy udzielaniu odroczeń jedynym żywicielom, siostry zaś poborowego wogóle będą brane pod uwagę o tyle, o ile mogą zastąpić poborowego i utrzymać rodzinę.

Przy udzielaniu odroczeń ma znaczenie badanie zdolności do pracy członków rodziny. Dotyczy to rodzeństwa mężczyzn od lat 16, kobiet od lat 18 oraz rodziców do lat 60. Samotne matki (wdowy, rozwiedziono itp.) ponad lat 45 uważane są za niezdolne do pracy.

Przed wyborami do Sejmu.

WIECE LISTY KATOLICKO - NARODOWEJ Nr. 24 W KOZIEGŁOWACH I GNIAZDOWIE.

W ubiegły czwartek odbył się o godzinie 1-ej popołudniu w **Koziegłowach** wielki, publiczny wiec Komitetu katolicko-narodowego. Z zaimprowizowanej mównicy wygłosił przemówienie, do tłumnie zebranych mieszkańców Koziegłów i okolicy. czołowy kandydat listy katolicko-narodowej Nr. 24 **dr. Tadeusz Bielecki.** Doskonałych wywodów mówcy, traktujących o najpilniejszych bolączkach naszego życia państwowego i narodowego, wypowiedzianych z dużą swadą i odznaczających się siłą nieodpartej argumentacji, wysłuchali uczestnicy wiecu z uwagą i nagrodzili mówcę burzliwemi oklaskami. Po przemówieniu skierowano swobodnie pod adresem d-ra Tadeusza Bieleckiego szereg aktualnych zapytań, na które referent przekonywująco odpowiedział. Warto podkreślić, że obecny na wiecu socjalistyczny wyznawca „programu opartego na naukowych podstawach" („Głos Zagłębia" nr. 13) nie śmiał zabrać głosu, jedynie mruczał coś niezadowolony pod nosem, wywołując uśmiechy politowania wśród zebranych. Po wiecu wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć listy Nr. 24. Obecnych było z górą 500 osób.

W tym samym dniu, o godzinie 4-ej popołudniu odbył się w sali remizy strażackiej w **Gniazdowie** wiec listy katolicko-narodowej nr. 24, któremu przewodniczył p. A. Nawara. Do licznie zebranych włościan miejscowych przemówił w sposób jasny i przekonywujący dr. Tadeusz Bielecki. W mowie swojej referent położył szczególny nacisk na potrzeby i niedomagania rolnictwa oraz na konieczność należytej opieki państwa nad kościołem katolickim. Jakkolwiek Gniazdów jest siedzibą marjawitów, przemówienia czołowego kandydata listy nr. 24 wysłuchano w spokoju i skupieniu. Wywody mówcy starał się osłabić przedstawiciel listy nr. 25 p. Szatan. Mieszkańcy Gniazdowa kiwali głowami i nie ulegli złym podszeptom. Dr. Bielecki wykazał błędy p. Szatana i wezwał zebranych do przestrzegania zasad katolickich i narodowych. W zebraniu wzięło udział około 200 osób.

INWALIDZI PRZED WYBORAMI.

Ze Związku inwalidów w Sosnowcu otrzymaliśmy list treści następującej:

Na skutek krążących wersyj, iż zgłoszona przez p. Czesława Olbrychta lista poselska jest „dziką listą inwalidów" i usiłowań pewnych bloków wciągnięcia Związku inwalidów do bezpośredniej akcji wyborczej, Zarząd powiatowego Koła Związku inwalidów wojennych R. P. w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich inwalidów i społeczeństwa co następuje: Związek inwalidów wojennych jest organizacją apolityczną, składającą się z ludzi o najróżnorodniejszych odcieniach i przekonaniach politycznych, zorganizowanych wyłącznie w celu obrony swoich praw i poprawienia warunków egzystencji, a zatem, jako taki nie brał i nie bierze żadnego udziału w akcji wyborczej. Wszelkie zaś wystąpienia poszczególnych inwalidów w tym kierunku są wystąpieniami czysto osobistemi, nic wspólnego ze Związkiem nie mającemi. Za zarząd: Sekretarz: F. Pichit. Przewodniczący w z. Józef Kruż.

BLOK BEZPARTYJNY A P. P. S.

Działacze bloku bezpartyjnego, licząc na kilka tysięcy głosów robotniczych, rozwinęli początkowo b. radykalną agitację. Nic dziwnego, że organ PPS. „Głos Zagłębia", widząc w bloku bezpartyjnym największego po komunistach konkurenta, najostrzej opowiada się i krytykuje działalność bloku bezpartyjnego.

W ostatnim czasie zaszły jednak w tych sprawach pewne zmiany. Blok bezpartyjny, otrzymawszy z góry wyznaczonego kandydata w osobie określonego przez A. W. mianem konserwatysty inż. Zarańskiego, do tego stopnia wycofał się ze szranek radykalizmu, że organ jego „Expres Zagłębia" mógł już sobie w ostatnim numerze (nr 40) **po raz pierwszy pozwolić na ostry atak przeciw PPS.,** którą to partję mianował wrogiem urzędników i nauczycieli w artykule pt. „Przyjaciele urzędników i nauczycieli".

Ta zaostrzająca się walka między PPS. a blokiem bezpartyjnym świadczy, że obie te partje, kooptując sobie zwolenników w jednych i tych samych sferach (tj. radykalnych) naszego okręgu, stanęły wobec siebie w szrankach ostrej konkurencji.

NA WYBORCZEJ KRĘGIELNI.

Choć do współzawodnictwa wyborczego staje w naszym okręgu list 15, wiadomo powszechnie, że zaledwie kilka list można oceniać poważnie i szanse ich obliczać jako realne.

Zacznijmy od najpoważniejszej ideowo **listy katolicko - narodowej nr 24.** Za listą tą opowiedziało się na licznych wiecach i zebraniach całe społeczeństwo polskie, orjentujące się w myśl Listu Pasterskiego. Lista ta skupi szerokie koła włościan, całe mieszczaństwo, część robotników i prawie cały ogół inteligencji, nie wyłączając nagwałt gdzieindziej kaptowanych urzędników.

Blok bezpartyjny nr 1 miałby w naszym okręgu pewne szanse, gdyby nie to, że akcję swą poprowadził od samego początku ogromnie chaotycznie, gdyby nie oparł się na czynnikach lokalnych, które nie mogą budzić żadnego zaufania, ośmieszając często hasła tego bloku. Chociaż więc czołowy kandydat bloku jest poważnym konserwatystą, lista nr 1 nie wzbudziła w naszym okręgu nawet oficjalnego entuzjazmu, i nawet jej inicjatorzy nie są zadowoleni z niespodzienek. jakiemi ich zaskoczono.

W rachubę wchodzi poważnie **lista PPS. nr 2,** której pewną nieznaczną część niedawnych zwolenników zabierze blok bezpartyjny. a poważną natomiast dywersję może urządzić wśród szerokich sfer robotniczych komuna.

Komuniści dla asekuracji wzajemnej wystawili 4 listy (nr 34,38,37 i 13), gdy jednak okręgowa komisja wyborcza zatwierdziła im wszystkie listy, głosować będą tylko **na 13-stkę.** Czy jednak położą PPS., mającą bądź co bądź pewną tradycję i oparcie w samorządach, trudno dziś twierdzić napewno, w każdym razie akcja między PPS. a komunistami rozegra się o 3 mandaty, z których 1 — naszem zdaniem — napewno otrzyma PPS.

Żydzi mają cztery listy do wyboru: Bundu nr 4, Poalej - Sionu nr 5, blok **mniejszości nr. 18 z b. posłami Hartglasem i drem Weinzieherem na czele** oraz ogólno - żydowski blok wyborczy nr. 33 z pp. **Wiślickim i Kirschbraunem,** którzy równocześnie kandydują z państwowej listy bloku bezpartyjnego nr 1.

Poza wymienionemi wyżej listami wyborczemi: nr 24, nr 1, nr 2, nr 13 i nr. 18, nie można **nawet przez bardzo powiększające szkła** dopatrzyć się jakichkolwiek szans innych list, które na naszej arenie wyborczej — jak to dowcipnie określił pewien zagorzały wiecownik — „plączą się jak pies po kręgielni".

Z list tych, które mogą nieznaczną czynić dywersję niektórym listom poważnym, najwięcej jeszcze głosów może zabrać lista nr 36 z p. Robertem Pyka na czele. Jak słychać, jednak, p. Pyka żadnej nie rozwija agitacji i być może wycofa się w ostatniej chwili, coby mu żadnej ujmy nie przyniosło.

Lista **monarchistów nr 11** jest największą bolączką samych monarchistów, ludzi znanych z partjotyzmu i uczciwości, którzy żałośnie i szczerze biadają, że stało się głupstwo, którego odrobienie już nie od nich a od centrali warszawskiej zależy.

Aczkolwiek czołowy kandydat p. Spasiński odznacza się werwą i tupetem, nikomu nie potrafił dotąd wytłumaczyć, że **jego lista nr 25** nie jest w naszym okręgu fatalnem nieporozumieniem, nad którem zresztą ogół społeczeństwa przeszedł już do porządku dziennego. Jeżeli wogóle mówi się jeszcze o liście nr. 25, to tylko dlatego, że znalazła ona przygodną — zdaje się — gościnę na łamach katowickiego organu p. Korfantego.

Echa rewolty handełesów

W ŻARKACH.

Pp. L. Grunwald, Abr. Ferleger i Alter Minc z Żarek, o których pisaliśmy w artykule z dnia 12 b. m. p. t. „Wielka rewolta handełesów w Żarkach" nadesłali nam b. obszerne sprostowanie, w którem zaznaczając, że nie stawiali funkcjonarjuszom skarbowym żednego oporu, miotają szereg oskarżeń pod adresem tychże oraz funkcjonarjuszów P. P. Wobec tego, że prostujący zamiast formalnego sprostowania nadesłali nam całą opowieść, wykraczającą poza ramy przewidziane dekretem prasowym, pisma ich nie zamieścimy.

Dla podkreślenia wartości sprostowania zamieszczamy treść podania, złożonego przez braci Ferlegerów. Podanie to brzmi:

Do Urzędu skarbowego w Zawierciu. Izraela i Arji Ferlegerów, zam. w Żarkach podanie.

W dniu 9 lutego r. b. w czasie bytności u nas sekwestratora Urzędu skarbowego zrobiliśmy trochę krzyku, jednak uczyniliśmy to w silnem zmartwieniu, gdyż matka nasza chora na serce, w chwili gdy wszedł sekwestrator dostała ataku. Wobec powyższego uprzejmie prosimy Urząd skarbowy o łaskawe darowanie nam naszej winy i nie skierowanie sprawy na właściwą drogę.

(—) Izrael Kałma Ferleger.
(—) Arje Ferleger.

Równocześnie zaznaczamy, że za wyjeżdżającemi do Zawiercia urzędnikami wyjechał do Myszkowa Lejzor Grunwald i tam przepraszał za wywołaną awanturę i prosił o pozostawienie sprawy bez dalszych następstw.

W oświetleniu powyższych uwag, sprawa przedstawia się aż nadto wyraźnie.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Pożar serc.

× **NA WPISY SZKOLNE.** Koło wpisów gimnazjum żeńskiego w Zawierciu organizuje dziś popołudniu na cele własne dancing towarzyski. Osobom zaproszonym zwracamy uwagę, że dancing odbędzie się, nie jak wydrukowano w zaproszeniach, w sali popisowej gimnazjum, a w salonach resursy T. A. Z. Początek o godz. 5 popołudniu.

× **NA OŚWIATĘ I SPORT W POLICJI.** Na cele bibljoteki policyjnej i kupno przyrządów sportowych dla policji powiatu Zawierciańskiego, przy wydatnej pomocy organizacyjnej dyrektora kina „Stella", p. S. Jaworskiego, jutro o godz. 7 wieczorem w sali Domu ludowego zostanie odegraną przez artystów teatru miejskiego w Sosnowcu, rekordowa farsa „Pan naczelnik — to ja". Po skończonem przedstawieniu odbędzie się wieczornica taneczna przy dźwiękach 2 orkiestr: mandolinistów i dętej.

× **Z SAMORZĄDU POWIATOWEGO.** Wydział powiatowy Sejmiku zawierciańskiego na swem ostatniem posiedzeniu opracował projekty dwu instrukcyj. Pierwsza z nich dotyczy drogownictwa gminnego i normuje stosowanie szarwarków, druga, stanowiąca nowy pomysł w administracji państwowej, dotyczy przymusowego ściągania podatków komunalnych i gminnych przez dotychczas nigdzie nie używanych specjalnych powiatowych poborców podatkowych. Obie te instrukcje wejdą pod obrady na najbliższem posiedzeniu Sejmiku. Szkolnej Radzie powiatowej uchwalono subsydjum na bieżące wydatki w kwocie 500 złotych.

Wczoraj odbyło się również posiedzenie zarządu niedawno założonej komunalnej kasy oszczędności w Zawierciu. Przedmiotem obrad były sprawy związane z dalszym rozwojem kasy, a w szczególności z zamierzoną akcją kredytową dla drobnego przemysłu i rzemiosła, na które to cele zarząd kasy spodziewa się uzyskać pomoc rządową. Obecnie już kasa przyjmuje wkłady i udziela kredytów.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Od dłuższego czasu wszystkie posiedzenia zarządu miasta Zawiercia wypełnione są budżetem na rok przyszły, którego preliminarz zostanie zakończony koło środy przyszłego tygodnia.

× **ZJAZD WÓJTÓW I PISARZY** gminnych z pow. Zawierciańskiego odbył się przedwczoraj. Na zjeździe omawiane były sprawy organizacji technicznej wyborów, administracyjne oraz sprawa ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych, których narazie Wydział powiatowy postanowił nie ubezpieczać w zakładzie w Król. Hucie.

Kronika Olkuska.

× **WŁAMANIE DO HIPOTEKI.** W dn. 16 bm. podczas przerwy obiadowej, zapomocą zepsucia kłódki i wyważenia zasuwy nieznany sprawca dostał się do kancelarji hipoteki w Olkuszu, gdzie skradł budnik, 46 zł. gotówką i inne drobiazgi, będące własnością p. Żelawskiego, pisarza hipotecznego. Policja jest na tropie złodzieja.

× **SMUTNA PRZYGODA NA WESELU.** W dniu 15 b. m. odbywało się wesele we wsi Łobzów pod Wolbromiem na której dwaj drużbowie Stanisław Skoczeń i Jan Osuch, mając do siebie jakieś urazy, poczęli się awanturować a następnie bić, używając do tego noży. — W pewnym momencie Osuch zadał cios swemu koledze w podbrzusze w miejsce b. czułe, czyniąc go w ten sposób kaleką. — Osuch został aresztowany.

× **WYSTĘPY P. KAZIMIERY RYCHTERÓWNY.** Przypominamy, że w dniu 20 i 21 bm. występuje w Olkuszu znana recytatorka p. K. Rychterówna. Sztuka K. Rychterówny twórcza i oryginalna rozporządza niezbranem bogactwem środków technicznych, a oparta na wrodzonych, pierwszorzędnych warunkach głosu oraz na wnikliwem, głębokiem, uczuciowem i inteligentem ujęciu wygłaszanych utworów jest prawdziwem zjawiskiem na polu kultury żywego słowa. Zna ją cała Polska po najdalsze kresy. Od Gdańska po Wilno, od Śląska po Wołyń. Znają ją kolonje polskie w Paryżu, w Berlinie, w Wiedniu, znają nasi robotnicy na Śląsku niemieckim, we Francji: w Amiens i w Rombas. I na tem polega ideowa zasługa wielkiej artystki: jako interpretatorka arcydzieł wielkich poetów, czarem muzyki żywego słowa zniewala tysiące słuchaczy w kraju i na obczyźnie do przeżywania kilku chwil „górnie" w sferze ideałów, wzniosłych uczuć i myśli. Objawiając na wielostrunnej harfie swego głosu piękno polskiego języka w całem bogactwie jego plastyki, kolorytu i muzyczności, spełnia K. Rychterówna szczytne zadanie wychowawczyni młodego pokolenia, budząc w niem umiłowanie języka i literatury ojczystej. W oczekiwaniu biesiady artystycznej kreślimy te słowa, jako zachętę dla tych, którzy dotychczas nie mieli sposobności poznania tej naprawdę wielkiej sztuki Kazimiery Rychterówny.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

4% premjówka gospodarcza

W nr. 14 „Dziennika ustaw ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie emisji 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej do ogólnej wysokości 50 miljonów złotych w złocie w obligacjach na okaziciela po 100 złotych każda.

Obligacje tej pożyczki umorzone będą w ciągu lat 10 drogą losowania, które odbywać się będzie dwa razy do roku w dniach: 1 kwietnia i 1 października. Pierwsze losowanie nastąpi już w dniu 1 kwietnia b. r.

Pożyczka będzie emitowana serjami. Każda serja zawierać będzie 50 obligacji, czyli będzie serji 10 tysięcy.

Oprocentowanie pożyczki jest bardzo niskie, wynosi bowiem zaledwie 4 do 100 w stosunku rocznym. Ale atrakcją pożyczki ma się stać jej **charakter premjowy**, polegający na tem, że nieumorzone obligacje pożyczki uczestniczyć będą w losowaniu premij, które odbywać się będzie jednocześnie z losowaniem obligacji celem ich umorzenia.

Ile będzie premij i jakiej wysokości — narazie jeszcze niewiadomo. Ustali to rozporządzenie ministra skarbu. Narazie przeznacza się **na premje w pierwszem półroczu 750.000 złotych w złocie**, czyli 1 i pół proc. ogólnej sumy pożyczki. W miarę umarzania wylosowanych obligacyj stosunek sum, przeznaczonych na premje, do nieumorzonej sumy pożyczki ulegać będzie stopniowemu zwiększeniu i w ostatniem półroczu wynosić będzie 10 proc., t. j. 250.000 zł., gdyż pozostała do umorzenia jedna dwudziesta część pożyczki wynosić będzie 2,5 milj. złotych.

Pożyczka jest zabezpieczona nie tylko przez klauzulę **„złote w złocie"**, czyli, że jest pożyczką złotą, ale ponadto **całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwowym.**

Pożyczka ma charakter — celowy. Przeznaczenie jej uwidocznia się częściowo w jej nazwie. Pożyczka inwestycyjna — a więc przeznaczona nie na ogólne cele budżetowe, ale na cele natury inwestycyjnej, ściśle określone.

Cele te są następujące: **zasilanie ruchu budowlanego, pokrycie kosztów budowy nowych linij kolejowych, oraz na pokrycie kosztów odbudowy i przebudowy linij już istniejących.** A więc — cele budowlane i kolejowe!

Ale nie tylko. Pożyczka ma także do pewnego stopnia charakter konwersyjny, albowiem wpływy z niej przeznaczone są też na wykup 8 proc. państwowej pożyczki złotej z 1922 roku i 8 proc. pożyczki konwersyjnej.

Kronika gospodarcza.

GIEŁDA PRODUKTÓW ROLNYCH NA ŚLĄSKU. Badania Izby handlowej w Katowicach wykazują, że ze stacyj śląskich wywożone są zagranicę poważne ilości wszelkich ziemiopłodów. Nadwyżkę importu do tych stacyj wykazuje tylko owies, chmiel, krochmal i tłuszcze roślinne. Jak wiadomo, konwencja genewska pzowala na bezcłowy obrót pomiędzy Polską a niemiecką częścią Górnego Śląska, odnośnie do ziemniaków, pszenicy, żyta i owsa. Wszystkie te ziemiopłody, za wyjątkiem owsa, wykazują nadwyżkę eksportową. Tranzakcje wywozowe, dokonywane są bądź na giełdzie w Gliwicach, bądź też na podstawie jej notowań. Stworzenie giełdy dla płodów rolnych na Śląsku polskim pozwoliłoby na ściągnięcie do niej części obrotów giełdy gliwickiej, pozatem zaś załatwianoby na niej zapewne również szereg tranzakcyj eksportowych dla Czechosłowacji i Austrji.

EKSPORT ŁÓDZKICH TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH. Na podstawie danych Związku eksportowego przemysłu włókienniczego w Łodzi eksport towarów włókienniczych w m. styczniu r. b. w Łodzi przedstawiał się następująco: wywieziono towarów bawełnianych białych 6835 kg. na sumę zł. 97.036, towarów bawełnianych kolorow. 260.995 kg. na usmę zł. 2.468.337, towarów wełnianych 54.667 kg. na sumę zł. 487.795, towarów półwełnianych 14.670 kg. na sumę zł. 130.360, przędzy czesankowej kolorow. 35.209 kg. na sumę zł. 815.333; razem wywieziono towaru 332.377 kg. na sumę zł. 4.018.921.

PRODUKCJA WĘGLA NA WĘGRZECH. Według niedawno wydanej statystyki wynosiła ogólna produkcja węgla na Węgrzech w roku 1927 70,275,383 q. co oznacza w porównaniu z rokiem 1926 zwyżkę o 5.7 procent, ale zniżkę o 9 proc. w porównaniu z rokiem 1923. Polepszenie produkcji ujawniło się tylko w dziedzinie węgla brunatnego, podczas kiedy produkcja węgla kamiennego stanowczo się zmniejszyła. Kopalnie węgla kamiennego, od czasu dostaw na rachunek reparacyj nie mogą absolutnie zdobyć sobie rynków zbytu, tak w kraju jak i zagranicą. Import węgla zagranicznego do Węgier zwiększył się o 11 proc.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNA 18-2.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00 — 137.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 155.00, Bank Przem. Lwow. 105.00, Bank Zachodni 33.25—34.00—33.50, Bank Spółek Zarobk. 92.00, Spiss 160.00, Cukier 84.50, Firlej 61.00, Łazy 9.75, Wysoka 156.50, Węgiel 102.00, Nobel 43.00, Cegielski 46.50, Lilpop 43.50—43.00—43.25, Modrzejów 49.00 — 48.25, Ostrowiecki 87.00, Pocisk 14.00—13.50, Rudzki 33.50, Starachowice 66.00—65.25—65.50, Borkowski 19.90—19.75—19.90, Ursus 12.75.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.45 i trzy czwarte—43.46, Paryż 35.04 i jedna czwarta, Wiedeń 125.54, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.24—47.25, Belgja 124.11, Szwajcarja 171.46, Dolarówka 5 proc. 68.75—67.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.00—57.15, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 18-2.

Żyto 38.60—39.60, Pszenica 45.00—46.00 Mąka żytnia 70 proc. 55.75, Mąka żytnia 65 proc. 57.25, Mąka pszenna 65 proc. 65.00—69.00. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie żywsze

Ze sportu.

ZEBRANIE WSZYSTKICH KLUBÓW I TOW. SPORTOWYCH.

Wybrana na walnem zebraniu klubów w dniu 5 lutego r. b. komisja, po wstępnych pracach organizacyjnych podaje do wiadomości wszystkich towarzystw i klubów sportowych na terenie województwa Kieleckiego, że zgodnie z decyzją polskiego Związku piłki nożnej został utworzony Kielecki Okręgowy Związek piłki nożnej z siedzibą w Sosnowcu. W związku z tem Komisja zwołuje na niedzielę dnia 26 lutego r. b. o godzinie 10 rano w I terminie, a o godz. 10 min. 30 w II terminie walne zgromadzenie wszystkich klubów i towarzystw sportowych w sali przy ulicy Czystej Nr. 9 w Sosnowcu z następującym porządkiem obrad: Zagajenie i wybór przewodniczącego, sprawdzenie mandatów, sprawa statutu okręgu wybory władz okręgu na 1928 rok zgodnie z poleceniem P. Z. P. N. z dnia 9 b. m., t. j. członków zarządu wydziału gier i dyscypliny, komisji rewizyjnej, delegatów na zebranie P. Z. P. N., wolne wnioski.

Ze względu na ważność obrad zwłaszcza organizowanie nowoutworzonego okręgu, poszczególne zarządy klubów winny przysłać swych delegatów z pełnomocnictwami i wszystkie kluby bezwzględnie winny wziąć czynny udział w zebraniu. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że niniejsze zawiadomienie należy uważać jako oficjalny komunikat Komisji organizacyjnej Kieleckiego Okręgu Związku Piłki Nożnej.

Komisja organizacyjna: Wł. Wolski, M. Bluszcz, Lwowski, Bednarski Lancman.

Z DZIAŁALNOŚCI R. K. G. S. „ZAGŁĘBIE". W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zgromadzenie robotniczego Klubu gim. - sportowego „Zagłębie" w Dąbrowie Górniczej. Jak wynika ze sprawozdania obrót kasowy danego klubu w ciągu r. 1927 przedstawia się w przychodzie: zł. 4401 gr. 53, w rozchodzie zł. 4255 gr. 72. Rok zamknięto saldem zł. 145 gr. 81 na 1928 r. Preliminarz budżetowy uchwalono na 1928 rok w przychodzie i rozchodzie sumą zł. 5.944.00. Skład klubu przedstawia się następująco: sekcja gimnastyczna licząca 30 członków, sekcja lekkoatletyczna męska licząca 20 członków i żeńska 18, sekcja bokserska 8 członków, sekcja tenisowa — 15 członków oraz sekcja piłki siatkowej i koszykowej, żeńskiej i męskiej — 24 czł. Sekcja piłki nożnej liczy trzy drużyny i składa się z 40 członków I-sza drużyna rozegrała 31 meczów w tem wygranych 22, remisowych 1, przegranych 8. Stosunek bramek 143 : 85 na korzyść „Zagłębia I-go. II i III-cia drużyny rozegrały 35 meczów w tem 31 wygranych 4 przegrane. Stosunek bramek 157 : 33 na korzyść „Zagłębia".

Nowy zarząd Klubu na 1928 rok stanowią: prezes — Wład. Wolski, wiceprz. — St. Pękalski, sekretarz — M. Bluszcz, skarbnik — A. Modrzejowski, instruktor sportowy — L. Stankiewicz, opieka lekarska — dr. S. Mitelman, członkowie zarządu — J. Kołodziejski i J. Dudziński. Kierownikiem sekcji piłki nożnej mianowano W. Wolskiego, gospodarzem St. Pękalskiego, propagandę objął Kołodziejski, reprezentację Dudziński.

Otwarcie nowego boiska przy ul. Legjonów odbędzie się w pierwszej połowie marca b. r.

Z SALI SĄDOWEJ.

A WIĘC NIE ZDEFRAUDOWAŁ.

(I) P. Józef Pająk z Ząbkowic, b. kierownik spółdzielni „Społem" w Ząbkowicach, zaciągał w latach 1925 i 1926 pożyczki u swych znajomych, wystawiając im zobowiązania z pieczątką firmową, poczem przeprowadzał te długi przez księgi handlowe jako dług spółdzielni. Rada nadzorcza na skutek niedokładnych informacyj zawiesiła p. Pająka w urzędowaniu, kierując sprawę na drogę sądową o czem donosiliśmy w swoim czasie.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, który te sprawę rozpatrywał onegdaj, ustalił, że p. Pająk pożyczone kwoty zużywał na potrzeby spółdzielni, wobec czego wydał wyrok uniewinniający.

Z całej Polski.

ODNALEZIENIE DWUCH OBRAZÓW BACCIARELLEGO.

W Nowogródku odnaleziono zaginione w czasie wojny dwa oryginały obrazów pędzla Bacciarellego, słynnego malarza czasów Stanisławowskich, a mianowicie: „Błogosławieństwo pracy" i „Błogosławieństwo dzieci". Obrazy te przechodziły dziwne koleje. Po powstaniu styczniowem zostały skonfiskowane rodzinie hr. Chreptowiczów i umieszczone w cerkwi. Właściciel ich chciał obrazy z powrotem odzyskać i w tym celu kazał sporządzić bardzo dobre kopje, które ofiarowywał wzamian za oryginały. Chłopi jednak zgodzić się na zamianę nie chcieli, twierdząc, że kopje nie są dokładne, bo „jeden wół inaczej głowę trzyma". W czasie wielkiej wojny kopje wywieźli Niemcy, oryginały zaś zaginęły. Obecnie jeden z nich odnaleziono w małej kapliczce, drugi zaś pokrajany na kawałki u chłopa. Sprawą obrazów zajęli się konserwatorzy.

POŻAR KASY CHORYCH w RAWIE RUSKIEJ.

W nocy z 14 na 15 bm. w Rawie Ruskiej w budynku powiatowej Kasy chorych wybuchł pożar, który z żywiołową szybkością począł się rozprzestrzeniać. Ponieważ drzwi wchodowe były zamknięte i przesłonięte kratą żelazną, w pierwszej chwili do stęp do wnętrza był niemożliwy. Dopiero posterunkowi pod wodzą komendanta tamtejszego posterunku Derendala, który objął kierownictwo nad akcją ratunkową, rozbili kratę i wyważyli drzwi. Uratowane zostały również księgi wierzycieli i dłużników, pozatem wszystko inne spłonęło. Akcja ratunkowa trwała około 3 godzin. Wdrożone natychmiast dochodzenia ustaliły, że ogień został podłożony. Mianowicie ktoś, komu zależało na zniszczeniu ważnych papierów i ksiąg prawdopodobnie przy pomocy podrobionego klucza wszedł do wnętrza, większość ksiąg i papierów zebrał w jednem miejscu, oblał naftą i podpalił. Pod zarzutem podpalenia aresztowano 2 urzędników Kasy chorych, likwidatora Michała Zezulaka, oraz kontrolera Jana Kryckiego. Aresztowani domniemani podpalacze osadzeni zostali w więzieniu sądowem.

LUBLIN PRZECIW „DZIEJOM GRZECHU".

W związku z zapowiedzią teatru polskiego w Lublinie, wystawienia w najbliższym czasie scenicznej przeróbki „Dziejów Grzechu" Żeromskiego, 30 miejscowych organizacyj i stowarzyszeń ogłosiło protest wzywający dyrektora teatru do zdjęcia z afisza sztuki, będącej zdaniem autorów protestu „prowokacją rzuconą społeczeństwu polskiemu" i nawołujący do bojkotowania sztuki w razie jej wystawienia. Odezwa podkreśla, iż przy wystawieniu scenicznem pewne szczegóły wielkiego dzieła zostały uwypuklone i w sposób zbyt wyraźny poddany społeczeństwu. Zdaniem autorów odezwy, sceniczne wystawienie utworu Żeromskiego świadomie uderza w podwaliny rodziny polskiej oraz przynosi ujmę polskiej kobiecie. Wśród podpisanych organizacyj znajdują się: „Sokół", „Młodzież Wszechpolska", Stow. Odrodzenie, Koło Przyjaciół Harcerstwa, Liga Katolicka i t. d.

MORDERSTWO W CZĘSTOCHOWIE.

W piątek około godziny 4 rano posterunkowy spostrzegł na rogu ulic Prywatnej i Ogrodowej w Częstochowie trupa mężczyzny z silnie krwawiącą raną w okolicy serca. Dochodzenie ustaliło, że zamordowany jest Piotrem Kurandą, a okoliczności zbrodni przedstawiają się następująco: Tejże nocy o godzinie 1 w mieszkaniu niejakiej Genowefy Kowalik przy udziale jej koleżanki Trzeciakowskiej zabawiali się wesoło trzej mężczyźni: Władysław Piekarz, Brzozowicz i Szczepan Garus, racząc się obficie alkoholem. W pewnym momencie do mieszkania wszedł Kuranda i zażądał wódki. Gdy wesoła gospodyni oraz jej goście odmówili jego żądaniu, Kuranda wszczął awanturę i uderzył Garusa butelką w głowę, zadając mu lekką ranę. Po tym incydencie całe towarzystwo wyniosło się na ulicę, a za nimi podążył w odaleniu Kuranda. Na rogu ulicy Prywatnej przywołał on Piekarza, a gdy po wymienieniu kilku zdań Piekarz się oddalił, Kuranda zawezwał znów do siebie Garusa. Co między nimi zaszło — nie wiadomo, oddalające się towarzystwo usłyszało bowiem tylko odgłosy żywej sprzeczki i następnie krzyk Kurandy: „Ale nie nożem! Policja!" Z powyższych zeznań wynika, że Kuranda został zamordowany przez Garusa, którego też poszukuje policja, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię.

Jak Symcha zrobił dobry interes

HISTORJA O PIĘKNYM BRYLANCIE I 20 TYSIĄCACH

Pan Lejba Kohn, znany we Lwowie jubiler, wysłał swemu przyjacielowi, Symsze Aronsowi, jubilerowi krakowskiemu, bardzo wartościowy brylant, posyłka była odpowiednio ubezpieczona i zawierała następującą prośbę.

„Drogi Symcho! wysyłam ci bardzo cenny klejnot. Kosztuje 20 tysięcy, ani grosza mniej. Jeśli to za drogo dla ciebie, odeślij mi kamień odwrotną pocztą, bo mogę go sprzedać tutaj".

Aronson dostał posyłkę i list, kamień podobał mu się ogromnie. Uważał jednak, iż żądanie zań 20 tysięcy bez żadnego zgoła ustępstwa było wbrew zwyczajowi. Myśli tedy sobie tak: Jeżeli Lejba pisze, że nie weźmie ani grosza mniej, to jednak może wziąć mniej. Ale pozory mię omylą i Lejba nie weźmie mniej? W takim razie ten piękny brylant przepadł dla mnie. Gdybym mu posłał zaraz 20 tysięcy, a potem okazałoby się, że sprzedałbym brylant za 19.000, byłoby mi bardzo żal 1.000 zł.

Co robić? — myślał Aronson. Długo myślał, aż wreszcie wymyślił sposób załatwienia sprawy, dobry na wszelkie możliwości. Siadł też zaraz i tak napisał do Lejby.

„Mój drogi! Brylantu kupić nie mogę, bo żądasz za wiele; mógłbym dać najwyżej 19 tysięcy. Odsyłam go jednocześnie z tym listem. Jeśli możesz mi zrobić to ustępstwo, nie rozwijaj paczki, lecz odmów jej przyjęcia, a wtedy obaj oszczędzimy koszty przesyłki i ubezpieczenia".

Kohn przeczytał list, nie zgodził się na ustępstwo; to też rozpieczętował nadeszłą później paczkę. Bardzo się zdziwił, gdy zamiast spodziewanego brylantu znalazł w szkatułce kartkę tej treści: W ostatniej chwili zgodziłem się na 20 tysięcy. Twój Aronson.

Trudno byłoby o sprytniejszy sposób skłonienia przyjaciela, by ustąpił tysiąc złotych, a jednocześnie zapewnienia sobie nabycia brylantu.

Przedwyborcze zakłady w Ameryce.

WESOŁE I SMUTNE SKUTKI TYCH ZAKŁADÓW.

Pasja zakładania się jest w Ameryce tak wielka, że już zapowiedziane są w związku z mającemi się odbyć wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych najoryginalniejsze zakłady.

Dotychczasowe zakłady „przedwyborcze" **zdołały już wszechświatową sławę.** Warto przypomnieć niektóre z nich.

Już w 1904 roku, przy wyborach Roosevelta Amerykę ogarnął **prawdziwy szał zakładów.** Przeszło miljon ludzi „pozakładało się", stawiając sobie wzajemnie fantastyczne warunki.

A więc, w Filadelfji pewien Craig, który „stawiał" na Parkera przeciw Rooseveltowi i przegrał, miał zgodnie z warunkami zakładu, ustalonymi w obecności rejenta... **nieść na rękach swego przyjaciela, który ważył 100 kilogramów** przez całą długość głównej ulicy. W Nowym Jorku, Thomas w przeciągu 25 dni **czyścił obuwie przechodniom.** Musiał to czynić zgodnie z warunkami zakładu.

W Pittsburgu Franciszek Heckel miał po przegraniu zakładu wykopać w ogrodzie miejskim dół i siedzieć w nim całą godzinę... **we fraku.** W innem mieście zwolennik Parkera po przegraniu zakładu **musiał w dziecinnym wózku wieźć przez całe miasto** dwoje murzyniątek, przyczem sam miał wysmarować sobie twarz zieloną farbą.

Ale były również zakłady, które kończyły się dość ponuro. Oto Georg Williams miał spędzić **cały dzień** w trumnie i na drzwiach własnego mieszkania wywiesić zawiadomienie o własnej śmierci. Biedak wykonał wszystko, ale ze zmartwienia rozchorował się i umarł naprawdę.

Inny znów miał zjeść 3 tuziny jajek na twardo, co sumiennie wykonał z dość fatalnym dla siebie skutkiem. Widocznie lekarz, który dokonywał operacji na nim z powodu zawrotu kiszek był bardzo wesoło usposobiony, gdyż... w roztargnieniu zostawił w pacjencie gumową rękawiczkę, czego pacjent nie mógł jednak strawić i umarł.

Resztki plemienia czcicieli ognia

ZOSTAŁY ODGRYTE O 150 KILOM. OD TYFLISU

Uczeni rosyjscy odkryli teraz w odległości około 150 kilometrów od Tyflisu (Kaukaz) resztki dziwnego **plemienia czcicieli ognia.** Kobiety bezdzietne tego plemienia, chcąc mieć dzieci, **zawieszają w świątyniach kolebki z lalkami.**

W swym raporcie, przeznaczonym dla sowieckiej akademji umiejętności, uczeni zaznaczają, że w danym wypadku **ma się do czynienia z potomkami parsów,** których wpływ widoczny był swego czasu w całej Azji środkowej. Wyznawcy kultu ognia nawet z Indji przysyłali zwłoki swych wodzów, **by zostały na Kaukazie spalone na stosie.**

Przetrwały dotąd jeszcze ich świątynie z czerwonej cegły, pochodzą one z 11 lub 12 stulecia i **znajdują się w doskonałym stanie.** Dzień i noc płoną w nich światła, gdyż w każdej świątyni wierni **ustawiają conajmniej 100 świec,** prócz tego zaś płonie święte ognisko. Jedna ze świątyń poświęcona jest „matce ognia". Na jej belkowaniu wiszą u sufitu **kołyski; jest ich kilkanaście,** a w każdej znajduje się **pięknie w drzewie** rzeźbiona lalka. Bezdzietne kobiety modlą się codzień po kilka godzin o najwyższe szczęście, t. j. by zostać matką.

Bo w plemieniu tem panuje odwieczny nakaz, że kobieta, gdy dojdzie do 20-go roku życia i nie została matką, **musi** bezwzględnie popełnić samobójstwo.

Największem świętem plemienia jest dzień nowego roku. Wtedy wszyscy w liczbie 15.000 mężczyzn, kobiet i dzieci zbierają się w prześmiesznych maskach, pomalowawszy uprzednio ciało. Gdy już wszyscy się zgromadzą, następuje kopanie dołów w ziemi i zapalanie w nich świętego ognia. Po ceremonji tej wszyscy po kolei skaczą przez ogień, zaś w każdą środę w ciągu siedmiu tygodni następujących po nowym roku **pali się** przed każdą chatą dzień cały święty ogień.

Na zakończenie swego raportu uczeni proszą władze sowieckie, by nie stosowały żadnych rygorów w stosunku do czcicieli ognia i **pozwoliły im** żyć możliwie bez żadnych przeszkód ze strony obcych żywiołów.

Kącik humorystyczny.

DOBRZE SCHOWAŁ.

— Ameljo! połknąłem spinkę.

— Przynajmniej raz będziesz wiedział gdzie ją schowałeś.

STARA ZNAJOMOŚĆ.

— Pan prosi o moją rękę znając mię dopiero od 3 dni???

— Oooo, znacznie dłużej znam panią, gdyż pracuję już od trzech lat w tym samym banku, gdzie ojciec pani ma swój depozyt.

DOBRY ZIĘĆ.

— Chciałbym dostać jakąś zabawkę, która wybucha, dla mojej teściowej.

— Bardzo żałuję, ale dynamitu nie trzymamy.

NAJZUPEŁNIEJ PEWNY.

— Rozumny człowiek jest sceptykiem. Tylko idjota pewny jest tego, co mówi.

— Czy pan mówi to na serjo?

— Ależ jestem tego najzupełniej pewny...

ŚCISŁOŚĆ.

— Do kroćset! Co za eleganckie palto! Ileż cię kosztowało?

— Pięćset! — nie licząc kosztów sadowych!

JASNO MU WYTŁOMACZYŁ.

— Jakżeż to możliwe, że podatki w Polsce są takie wysokie — zapytał pewien dziennikarz zagraniczny polskiego ministra.

— Niech pan przysięgnie, że pan dochowa tajemnicy, to panu wszystko wytłomaczę.

— Naturalnie, niech pan minister polega na mnie...

— Ponieważ potrzebujemy pieniędzy.

Program radjowy

na niedzielę 19 lutego b. r.

KATOWICE: 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej.

12.10 Koncert z filharmonji warsz. Cz. I. Haendel: Concerto grosso d-moll. — wykona orkiestra. Mozart Koncert fortepianowy d-moll odegra z tow. orkiestry p. Bolesław Kon. Cz. II. Gluck-Mottl: Suita baletowa Nr. 1 — orkiestra. Bach: „Chaconne", „Toccata" c-dur — wykona p. B. Kon.

14.00 Odczyt p. t. „Pismo święte w świetle wykonalisk palestyńskich" — ks. dr. Jelite.

14.20 Odczyt rolniczy.

14.40 Płyty gramofonowe.

15.15 Koncert z filh. warsz.: Wykonawcy: Chór mieszany z Katowic oraz soliści Comte - Wilgocka (sopran) Aleks. Szafrańska (alt.), Marceli Sowilski (tenor), Aleks. Michałowski (bas) w programie: „Msza h-moll" J. S. Bacha.

17.20 Rozmaitości.

19.05 „Bery i bajki śląskie", opowie prof. Ligoń.

19.35 Transmisja odczytu z Warszawy p. t. „Kultura polska w czasach jagiellońskich" prof. Oskar Halecki.

20.00 Odczyt p. t. „W dziesięciolecie orędzia Wilsona" — wygł. p. B. Górecki.

20.30 Koncert wspólny: Warszawa — Wilno. Cz. I. Debussy: Ballada — orkiestra w Warszawie. Henry Eccles: Sonata wiolonczelowa oraz Debussy: Menuet — wykonają pp. A Katz (wiolencz.) i dr. Szeligowski (forep.) w Wilnie. Cz. II. Chaminade: Suita orkiestrowa. Rysz. Strauss: Sonata wiolonczelowa op. 6. Wykonawcy: jak wyżej. Cz. III. Litewskie pieśni ludowe—odśpiewa p. Aldona Potopowiczówna w Wilnie.

22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

22.30 Muzyka lekka z kawiarni „Astorja".

Zwyczaj wynajmowania żon.

ROZWIELMOŻNIŁ SIĘ WŚRÓD UBOGIEJ LUDNOŚCI CHIN.

W niektórych prowincjach Chin istnieje od czasów niepamiętnych prawdziwie dziki, a może tylko naszym pojęciom niedostępny, jak tyle innych zwyczajów i obyczajów, zwyczaj wynajmowania żon.

Według pekińskiego korespondenta „United Press", zwyczaj ten rozwielmożnił się zwłaszcza **wśród biednej ludności prowincji Kansu i Sinkian** ostatniemi czasy bardzo znacznie, jako skutek nieurodzajów i biedy ogólnej, wywołanej przez długoletnią wojnę domową. Wynajem bowiem żony nie może nastąpić dla ukarania jej za popełnione przestępstwo, **jeno ze względów ekonomicznych.** Żona może być złośliwa, kłótliwa, zazdrosna, skąpa i t. d., nie mniej jednak **nie wolno jej za to wynajmować.** Jeżeli jednak mąż nie jest w możności podołać ciężarom wydatków domowych, to **ma prawo żonę swą wynająć innemu za pewne wynagrodzenie.**

Wynajem ten nie jest połączony z jakąkolwiek ceremonją przekazywania małżonki. Wystarcza poprostu **umowa na piśmie,** wyszczególniająca termin wynajmu i wysokość wynagrodzenia. Średnia cena wynosi **dziesięć srebrnych dolarów meksykańskich miesięcznie.** Za żony wszakże bardzo ładne, na które i Chińczyk nie szczędzi pieniędzy, trzeba zapłacić niejednokrotnie do 50 dolarów miesięcznie.

Cena wynajmu musi być z góry zapłacona, żonie zaś wynajętej zakazane jest surowo najemcę opuszczać lub zdradzać w czasie trwania kontraktu. A że czasami wynajem żony, opiewa na lat kilka, dzieci więc, które przyszły na świat w tym czasie, **uważane są prawnie za dzieci najemcy** także po wygaśnieciu umowy.

W niezwykły zatem sposób Chińczycy **rozwiązali palące zagadnienia poszukiwania ojcostwa.**

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu Dział A zapisano następujące firmy:

Dnia 21 lipca 1927 roku.

Nr. 3160. Spółka firmowa „Skład materjałów drzewnych M. Marjanka i Syn" z siedzibą w Sosnowcu, ulica Kościelna. Działalność swą spółka rozpoczęła z dniem 24-4 1927 roku. Właściciele: Moszek Marjanka i Dawid Marjanka, zamieszkali w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 15. Spółka firmowa. Zarząd spółki należy do obu wspólników. Zobowiązania w imieniu spółki, a więc umowy, weksle, indosy, czeki, przekazy ,pełnomocnictwa będą podpisywane przez stemplem spółki przez jednego wspólnika, t. j. Moszka Marjankę, lub Dawida Marjankę. Również każdy ze wspólników będzie mógł samodzielnie i z prawem substytucji odbierać dla firmy z poczty i telegrafu wszelkiego rodzaju korespondencję zwyczajną, poleconą, pieniężną, wartościową, jako też z kolei, urzędów celnych i stacji, żeglugi wszelkie ładunki, przesyłki i towary, oraz pieniądze za zaliczenia i cło w imieniu firmy

Dnia 1 sierpnia 1927 roku

Nr. 3161. „Moszek Lamus" — Handel zwykłą galanterją w Zawierciu ul. Marszałkowska Nr. 10. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel: Moszek Lamus, zamieszkały w Zawierciu, ulica Pogorzelska Nr. 12. Udzielona została Dawidowi Oksenhendlerowi, zam. w Zawierciu specjalna plenipotencja dla prowadzenia interesów firmy w jaknajszerszem słowa tego znaczeniu

Dnia 6 sierpnia 1927 roku.

Nr. 3162. „Janeczek Antonina" — Sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu ul. Wysoka Nr. 1. Właścicielka: Antonina Janeczek, zam. tamże. Szymonowi Janeczek, zam. w Sosnowcu, ul. Wysoka Nr. 1 udzielona została prokura.

Nr. 3163. „Stanisław Rzuchowski" — Fabryka Wyrobów Korkowych „Korum" w Sosnowcu, ulica Wiejska Nr. 5. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Stanisław Rzuchowski, zam w Sosnowcu, ulica Małachowskiego Nr. 3.

Dnia 10 sierpnia 1927 roku.

Nr. 3164. „Julja Dymarska" — Sklep spożywczy w Sosnowcu, ulica Orla. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka: Julja Dymarska, zam. w Sosnowcu, ul. Bracka Nr. 1.

Dnia 24 sierpnia 1927 roku.

Nr. 3165. „Blajer Rywka" — Piwiarnia i sprzedaż zakąsek w Sosnowcu, ul. Konstantynowska Nr. 17. Firma istnieje od roku 1925. Właścicielka: Blajer Rywka, zam. tamże.

Nr. 3166. „Władysław Miodek „Wygoda" sprzedaż przyborów szkolnych, materjałów piśmiennych i czytelnia gazet w Sosnowcu, Warszawska 4. Właściciel Władysław Miodek, zam. w Sosnowcu, Przechodnia 1. Firma istnieje od roku 1927.

Przeprowadzono następujące dodatkowe wpisy:

Dnia 6 maja 1927 roku.

Nr. 2621 „Moszek Jakób Szarff" — Fabryka Papy Dachowej w Sosnowcu. Udzielono samodzielną prokurę Herszlowi Szarffowi, z prawem wykonywania wszelkich czynności handlowych wchodzących w zakres przedsiębiorstwa.

Dnia 13 czerwca 1927 roku.

Nr. 2131. „Dom Handlowy, Henryk Cieszko" w Sosnowcu. Udzielono samodzielną prokurę Fryderykowi Beiler.

Dnia 21 czerwca 1927 roku.

Nr. 1661. „Krawczyk i Ska — Wytwórnia Pędni, Maszyn i Odlewnia żeliwa w Zawierciu. Firma została zmieniona, obecnie brzmienie jest następujące: „Wytwórnia Pędni, Maszyn i Odlewnia Żeliwa Krawczyk i Ska.

Dnia 30 czerwca 1927 roku

2491. „Parowe Zakłady Cegielniane B-cia Billewicz i Ska w Dąbrowie Górniczej. Zarząd spółki stanowią: 1) Stanisław Piotrkowski, 2) Zofja Querquin i 3) Konrad Billewicz.

W tymże dniu wykreślona została z Rejestru Handlowego A. T. I. Nr. 111 firma „Stefan Retman" — Skład Apteczny" w Będzinie, wobec zlikwidowania tejże.

Dnia 21 lipca 1927 roku.

Wykreślono z Rejestru Handlowego Dz. A. T. IV. Nr. 3004 — firmę: „Mojżesz Marjanka" w Sosnowcu z powodu przejścia na spółkę firmową.

Dnia 27 lipca 1927 roku.

Wykreślono z Rejestru Handlowego Dz. A. II Nr. 1443 firmę „Zakłady Wapienne Wulkan" „Bracia Siegreich i J. Wekselman" w Będzinie z powodu przejścia firmy na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

Dnia 1 sierpnia 1927 roku.

Nr. 440. W Rejestrze firmy „Teofil Matusik" w Sosnowcu, dokonano następującego wpisu dodatkowego. Brzmienie firmy jest: „Teofil Matusik" — Sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych w Sosnowcu, ulica Dębowa Nr. 46. Firma istnieje od 1915 roku. Właściciel: Teofil Matusik, zamieszkały w Sosnowcu, ulica Dębowa Nr. 46.

Dnia 5 sierpnia 1927 roku.

Wykreślono z Rejestru Handlowego Dz. A. T. IV — Nr. 2887 firmę: „Tajer Marja" w Strzemieszycach, z powodu zlikwidowania firmy.

Dnia 6 sierpnia 1927 roku.

Wykreślono z Rejestru Handlowego Dz. A. T. I. Nr. 841 firmę „Aleksander Brożyna" w Sosnowcu z powodu całkowitego zlikwidowania firmy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dziale B. następujące firmy:

Dnia 9 maja 1927 roku.

Nr. 272. „Polski Przemysł Metalowy — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Zawierciu, ul. Leśna Nr. 8. Spółka ma na celu wytwarzanie gwoździ, wszelkich gatunków, oraz żelaznych wyrobów sztancowych. Spółka rozpoczęła działalność dnia 15 marca 1927 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi zł. 5000 — i dzieli się na 50 udziałów po 100 złotych każdy. Kapitał zakładowy został wpłacony całkowicie w sposób następujący: 2500 złotych gotówką, 2500 złotych aportami. Zarząd interesami spółki należy, do Jana Sokołowskiego i Antoniego Szweda. Sokołowski prowadzi dział techniczny i administrację wewnętrzną, Antoni Szwed dział handlowy, buchalterję i wszystkie sprawy nazewnątrz. Umowy, weksle, obligi, przekazy, czeki, żyro, zapotrzebowania gotówki z banków, pełnomocnictwa winny być podpisywane przez obu zarządców pod pieczątką firmy. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, przekazy i zaliczenia pieniężne, towary, przesyłki, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Antoni Szwed upoważnił Aleksandra Plebana z prawem substytucji, do zastępowania go, Antoniego Szweda, we wszystkich sprawach, dotyczących niniejszej spółki, do korzystania z wszystkich praw, przysługujących Antoniemu Szwedowi, do wykonywania wszystkich obowiązków ciążących na Antonim Szwedzie, nie wyłączając zawierania umów, zaciągania długów i podpisywania wszelkich zobowiązań bez ograniczenia. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki został zeznany dnia 15 marca 1927 roku przed notarjuszem Tomaszem Jasieńskim w Częstochowie za Nr. R. 1184. Spółka zawartą została do dnia 31-XII-1930 roku z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

C. d. n.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna zdolna ekspedjentka która już pracowała w restauracji lub w bufecie od zaraz. Wiadomość Bufet I klasy Sosnowiec. 1040-2

Potrzebna służąca młoda, czysta uczciwa umiejąca gotować z dobremi świadectwami do dwojga osób Wiadomość: Szpital Hr. Renard u portjera między godz. 5 — 6 popoł.

Szoferów fordowskich poszukuje firma Sidłowa Katowice ul. Dyrekcyjna 4. Wynagrodz. 300 — 400 zł. Zgłoszenia między 4—6 p. p. jutro. 1057

Potrzebna służąca zdrowa inteligentniejsza umiejąca gotować. Wiadomość Warszawska 8 Ogłazowa. 1059-2

Potrzebna inteligentna osoba do trzechletniej dziewczynki. Piłsudskiego 69 m. 2 Sosnowiec, Inżynier Sokołowski. Zgłaszać się od 12 do 2 godz 999-3

Złożę kaucji 3—4 tysiące złotych otrzymując posadę. Wykształcenie średnie techniczne. Zgłoszenia do Adm. „Kur. Zach." pod N. S. 1002

Potrzebna zaraz dobra kucharka do czterech osob. Niska 1 — parter.

Kupno i sprzedaż.

Autobus „Forda" po generalnym remoncie opony nowe—drugi autobus wymagający częściowej naprawy sprzedam tanio. Tamże sklep spożywczo-tytoniowy do sprzedania. Czeladź ul. Miłowicka 8 1054-2

W Dąbrowie ulica 3 Maja sprzedam nieruchomość. Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa. 1056

W Zagłębiu kupię domek 3—4 ubikacji z ogródkiem. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Dąbrowa. 1058

Maszyny do szycia i haftu bębenkowe najtaniej można kupić Sosnowiec—Sielec Narutowicza 20 Harlak. 1060

Sklep z urządzeniem do sprzedania Wiadomość „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 1055

Sprzedaję różne używane meble na raty. Wiadomość Sosnowiec, róg Sienkiewicza i Dekierta, piwiarnia Borensztajn. 1065

Najtańsze źródło najnowszych urządzeń kuchennych na raty i za gotówkę. Sosnowiec, Warszawska 22, Borzykowski. 1066

Drzewo budowlane jest do sprzedania w Mysłowicach most na rozbiórkę prawie nowy długości 130 metrów szerokości 6½ metr. częściowo lub całość. Wiadomość Mysłowice ul. Mostowa L. 5 Jaskulski 1009

Dom z dożym placem w Będzinie do sprzedania w centrum miasta na dogodnych warunkach od chrześcijanina. Mogą być wolne 2-3 pokoje. Gotówka potrzebna jest od 8 do 15 tysięcy. Oferty do Adm. Kurj. Zachod. (Iskra) Sosnowiec pod: Dom chrześcijański. 1028

Kompletna piekarnia ze składem i mieszkaniem do sprzedania Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „453" 1037

Meble kupię używane w dobrym stanie, Zgłoszenia Kurj. Zach. pod „Meble". 1036

Do sprzedania połowa domu piętrowego, murowanego. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie. 1035-2

Meble różne biurka, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty. Sosnowiec,-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 613-23

Plac do sprzedania w Dąbrowie przy ul. 1-go Maja. Wiadomość Dąbrowa, ul. Prezydenta Narutowicza 76.

Kupię kierat do wyrabiania cegły nowy lub używany. Sosnowiec-Sielce, Wschodnia 11, Słupski. 986-2

Fortepian czarny w dobrym stanie, silny ton tanio sprzedam. Wiadomość Gołonóg piwiarnia Laska 1041

Sklep z towarem urządzeniem i małem budynkiem do sprzedania. Wiadomość w adm. „Kurjera Zachodniego". 1044

Do sprzedania biurka, stoły, łóżka stolik z szachownicami w zakładzie stolarskim Sosnowiec, Konstantynowska Nr. 11, Parlicki 1039

Maszyny bębenkowe kryte i zwyczajne bębenkowe tanio sprzedam i na dogodnych warunkach proszę się przekonać. Sosnowiec, Sielecka 27 Pelsik. 1046

Magiel prawie nową do motoru sprzedam. Wiadomość Sosnowiec, Czysta 9 u dozorcy. 1050

Do sprzedania samochody osobowe Buick 5 osob. Chrysler limusina i Aga cztero osobowa z elektr. światłem bardzo korzystnie. Kümel Katowice Warsz. 7. 1045

Tanio sprzedam garnitur mebli czarnych pluszem kryty i bibliotekę jasną dębową. Sosnowiec, Sielecka 27 Pelsik. 1047

W Halach „Rozwoju" sklep Nr. 18, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość Małachowskiego L. 14 Natalja Ziętal, 1045

Bardzo tanio cegielnia do sprzedania. Woda i węgiel w miejscu. Wiadomość ul. Kościuszki 24 w Będzinie 1053

Lokale.

Poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem. Zgłoszenia telef. 208. Sosnowiec, Gaidecki.

Duży sklep do wynajęcia również odpowiedni na biuro lub mieszkanie prywatne Sosnowiec, Wiejska 16 u gospodarza 1021

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-13

Długoletni student Sorbony paryskiej udziela korepetycji i lekcji języka francuskiego. Zgłoszenia do Administracji pod „F". 1067

Różne.

Plisowanie, endlowanie mereżki ręczne i maszynowe, dekatyzowanie, wykonywa starannie i niedrogo zakład rysowniczy i haftu. Małachowskiego 2 vis a vis Banku Polskiego. 980-2

Za wszelkie długi mojej żony Stanisławy Lasoń z Murgałów nie odpowiadam, Bolesław Lasoń. 1015

Poszukuję spólnika z kapitałem na budowanie wapiennika i otwarcie cegielni. Pokłady kamienia i gliny bogate. Dańdówka, Zajączkowski. 1023

Wydzierżawię pracowitemu ogrodnikowi ogród na dogodnych warunkach. Centrum Sosnowca, Niska 10

Zgubione dokumenty.

Henryk Blinowski zgubił książkę wojskową i odpis patentu. Za zwrot dokumentów wyznacza się nagrodę 50 zł. Ożarów Radomski.

Zachorski Marjan zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1031-3

Mierzwiński Teofil zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez Okręgowy Zakład Gospodarczy Nr. 5 w Krakowie. 1034-3

Bargieł Antoni zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez P.K.U. Sosnowiec. 1034

Matoła Władysław ur. 1901 r. zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1064

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
W tekście, w kronice . . . 50 „
Za tekstem . . . 5 „ 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ (do 80 „) 25 „
„ „ (do 100 „) 30 „
„ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca Spółka „KURJER ZACHODNI"